

PROTOKÓŁ Nr 33/14
z posiedzenia Komisji Rozwoju Miasta, Małych i Średnich Przedsiębiorstw
z dnia 24 lutego 2014r.

W posiedzeniu udział wzięli:

1. Członkowie komisji w liczbie 9 osób - wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
3. Pani Grażyna Łęcarska – Kierownik Wydziału IM.
4. Pan Sławomir Pabiasz – Komendant Straży Miejskiej.
5. Pan Ryszard Woszczyk – Prezes spółki ZWiK.
6. Pani Aneta Starus – Główna księgowa spółki ZWiK.
7. Pan Zbigniew Sroślak- mieszkaniec Miasta Myszkowa.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Sprawy różne.
4. Informacja na temat umorzonego postępowania prokuratorskiego dotyczącego Galerii „Oczko”.
5. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna. Powitała zebranych na posiedzeniu. Stwierdziła prawomocność obrad. Przedstawiła porządek posiedzenia.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad. W głosowaniu wzięło udział 8 radnych. Przy 8 głosach za, porządek obrad został przyjęty - jednogłośnie.

Do punktu 2.

Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.

Do protokołu uwag nie zgłoszono. Przy 8 głosach za, protokół został przyjęty – jednogłośnie.

Do punktu 3.

Sprawy różne.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że do udziału w posiedzeniu komisji został zaproszony pan Zbigniew Sroślak. Poprosiła, aby zaproponował formę dyskusji, czy woli wypowiedź, czy odpowiedzi na pytania radnych?

Pan Zbigniew Sroślak stwierdził, że na dwóch ostatnich posiedzeniach zostało powiedziane wiele na temat zagrodzenia parkingu. Z uwagi na pytania, które padały na wcześniejszych komisjach, przedstawił jak to wygląda w rzeczywistości. Pan Burmistrz na posiedzeniu 2 grudnia 2013r. wywołał dwa tematy. Pierwszy to temat odpustu. Zwrócił się do Burmistrza, skąd mu przyszło do głowy, żeby wiązać te dwie sprawy. Tamta sprawa nie miała nic wspólnego z zamknięciem parkingu. Ustosunkował się do tego tematu, żeby radni mogli wyciągnąć wnioski, jak była załatwiana sprawa postawienia znaku zakaz handlu. W jednym tygodniu obdzwonił wszystkie wydziały w urzędzie, nikt nie podjął decyzji, że ma to w swoim zakresie obowiązków. W drugim tygodniu udał się osobiście, był we wszystkich wydziałach, nie znalazła się osoba, która miałaby w zakresie obowiązków postawienie znaku zakaz handlu. Wcześniej taki znak był stawiany. Pani sekretarka była jedyną osobą, która się

zainteresowała i ściągnęła pięciu naczelników, którzy między sobą też nie doszli do wniosku, kto ma to zrobić. Otrzymał informację, że będzie mieć na drugi dzień telefon, telefonu nie było. Zadzwonił w środę dopiero w czwartek znalazła się osoba, która zadzwoniła, że taki znak zostanie postawiony. Poprosił radnych, aby ocenili, czy było potrzebne takie podejście do błahej sprawy, która była wcześniej załatwiana? Taki znak był już stawiany. Czy to jest prawidłowe podejście? Podkreślił, że temat odpustu nie miał żadnego wpływu na jego decyzję. Odniósł się do tematu zamknięcia wjazdu na parking. Poprosił radną Edytę Karoń, żeby sprecyzowała swoją wypowiedź, że gro mieszkańcom zgłasza się do niej z tym pytaniem. Czy jest to dla mieszkańców Mijaczowa duże utrudnienie? Poprosił o sprecyzowanie, na czym to utrudnienie polega.

Radna Edyta Karoń odpowiedziała, że przede wszystkim jest zablokowany ruch. Wjeżdżamy i wyjeżdżamy jednym wjazdem.

Pan Zbigniew Sroślak zapytał, czy to jest jedyne utrudnienie?

Radna Edyta Karoń odpowiedziała, że jest to główne i najważniejsze utrudnienie.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że odniesie się do tego. Najpierw odniósł się do słów pana Burmistrza, który powiedział „nie wiem, co zyskał p.Sroślak, ale wiem, co straciło miasto”.

Pan Burmistrz potwierdził wypowiedziane kiedyś przez siebie słowa.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że odpowie Burmistrzowi, ale najpierw chciałby się dowiedzieć, co straciło miasto?

Pan Burmistrz odpowiedział, że miasto straciło ustalenia z Zarządem Dróg Wojewódzkich odnośnie bezpieczeństwa i likwidacji zjazdu przy Biedronce. Wyjaśnił związek przyczynowo-skutkowego z tym zjazdem, zablokowaniem wjazdu na parking z zakresem bezpieczeństwa. Zaproponował, żeby zakończyć taką formułę rozmów. Przekazał radnym wiadomość, że Policja zwróciła się z wnioskiem o zamknięcie parkingu w związku z jego zablokowaniem. Przyznał, że nie kwestionuje prawa własności p.Sroślaka, tylko jego podejście do zasad współżycia społecznego. Zapytał, czy jeżeli teraz zastosuje się do wniosku Policji, p.Sroślak powie, że miasto na tym zyskało, czy na tym straciło?

Pan Zbigniew Sroślak zwrócił uwagę, że Burmistrz powiedział to za wcześnie, jeszcze nie było takiej decyzji.

Pan Burmistrz powiedział, że miasto straciło na tym. Cała koncepcja ustaleń z Zarządem Dróg Wojewódzkich, prawoskrętu, nawoływania księdza, żeby parafianie skręcali w prawo z parkingu, zawijając na rondzie, wszystko to jest ze sobą powiązane.

Pan Zbigniew Sroślak przytoczył zacytowane kiedyś przez Burmistrza słowa: „kiedyś budowało się inaczej, nie pisało się papieru na wszystko, kiedyś uzgodniły to dwie strony, później się strony zmieniały, ale gdzieś to było szanowane”. Jak Pan ma taką wiedzę, że Urząd Miasta miał uzgodnienia nie pisemne, tylko ustne, proszę powiedzieć, z kim?

Pan Burmistrz wyjaśnił, że kontekst jego wypowiedzi był zupełnie inny. Powiedziane to było w szerszym kontekście. Są takie sytuacje, że mieszkańcy przychodzą i się dziwią, dlaczego gmina nie położy asfaltu w jakimś miejscu. Kiedyś dogadywały się dwie strony, kładły asfalt i nikt do tego nie wracał. Dzisiaj mamy dzielnice, gdzie wszystkie ulice są asfaltowe, a

w świetle dzisiejszych przepisów i podejścia służb kontrolujących nie położylibyśmy ani 1 kilometra. Mówiąc o tym, mówiłem, że kiedyś pewne rzeczy robiło się „na skróty”. Dzisiaj w zakresie biurokratyzacji idziemy znacznie dalej. Gdyby dzisiaj budowano parking, być może wyglądałby inaczej, może wyglądałyby inaczej ustalenia. Nie mogę się wypowiadać, jak w tamtych latach było to załatwiane, była to generalna zasada.

Pan Zbigniew Sroślak zarzucał Burmistrzowi, że padło konkretne pytanie o parking i konkretna odpowiedź z jego strony. Z kontekstu wypowiedzi wynikało jasno, że kiedyś były uzgodnienia ustne, których teraz nie są dotrzymanywane. Tak to było powiedziane, jest scenogram, każdy, kto to przeczyta, tak to odbiera.

Pan Burmistrz powiedział, że p.Sroślak źle to odbiera.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że wszyscy, którzy przeczytają ten kontekst, to tak jest, że skoro pani Karoń zadała pytanie ściśle o parking i Pan odpowiada w ten sposób, więc wynika jasno, że urząd miał uzgodnienia, może nie pisemne, ale ustne i ktoś tej umowy nie dotrzymuje. Zapytał, czy to on nie dotrzymuje tej umowy?

Pan Burmistrz zapytał, czy tak powiedział?

Pan Zbigniew Sroślak zaproponował, żeby pan Burmistrz to przeczytał, przeanalizował i przemyślał.

Zdaniem radnej Mirosławy Pichety radni spotkali się na komisji po to, żeby ten problem rozwiązać dla mieszkańców, nie utrudniać sobie wzajemnie życia. Zdaniem radnej, jeżeli Pan Sroślak jest mieszkańcem Myszkowa, to nie powinien utrudniać ludziom życia. Jesteśmy tu po to, żeby rozwiązać ten problem. Zwróciła się do p.Sroślaka, czy jest skłonny do zgody i czego oczekiwaliby od Rady Miasta i Burmistrza oraz co go skłoniło do zagrodzenia parkingu, skoro tyle czasu tu był? Budynek rotacyjny był kiedyś własnością Mystalu, otrzymało go miasto. Nie wie, jakie były ustalenia. Pan Sroślak również zakupił teren od Konstalu. Ktoś pewnie nie dopatrzył się pewnych ustaleń, ani uzgodnień. Jej zdaniem, przy dobrej woli p.Sroślaka, komisja powinna dzisiaj wypracować i dojść do jakiegoś celu. Zapytała, czego oczekuje od radnych? Czy ciągle będzie tak zagrodzone? Czy jest Pan skłonny dojść do porozumienia z Radą Miasta i Burmistrzem?

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że radni zaprosili p.Sroślaka po to, żeby spróbować rozwiązać problem. Powinni wysłuchać jego punktu widzenia i dopiero rozmawiać. Przyznał, że nie chciałby, żeby p.Sroślak poczuł się na tej komisji jak intruz, jak osoba atakowana. Być może efektem tych rozmów będzie dojście do porozumienia i rozwiązanie problemu. Na pewno nie zrobi się tego w taki sposób.

Pan Burmistrz wtrącił, że p.Sroślak powiedział, że to nie jest kwestia tego, co się dzieje teraz, tylko zaszłości. Pana cierpliwość się wyczerpała. Radni zaprosili Pana tutaj, żeby poszukać rozwiązania, a Pan też zaczyna od ataku. To działa w dwie strony, nie tylko w odniesieniu do p.Sroślaka, ale wobec radnych i mnie. Tak, czy nie?

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że w taki sposób do niczego nie dojdziemy i chciałaby usłyszeć od p.Sroślaka, co go skłoniło do zagrodzenia parkingu. Czego oczekuje od radnych i pana Burmistrza, żeby dojść tutaj do zgody.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że radni i Burmistrz mają wyrobione już swoje zdanie, a jego zdanie się nie liczy. Poprosił o możliwość swobodnej wypowiedzi, w innym przypadku powiedział, że wyjdzie. Przedstawił swój punkt widzenia, same fakty. Powiedział, że nie może być tak, że posługując się półprawdą, czy nieprawdą na jego osobę chcą zgonić wszystko, to, co dzieje się na ul. Pułaskiego. Wyraził nadzieję, że po jego wypowiedzi, większość radnych przyzna mu rację. Dodał, że pan Burmistrz powiedział, że historycznie pewne sprawy są po jego stronie.

Pan Burmistrz powiedział, że historycznie inne rzeczy inaczej się załatwiało, nie powiedziałem, że są po Pana stronie. Będę oponował.

Pan Zbigniew Sroślak przedstawił, jak historycznie wyglądała sprawa tego terenu od 1981r. W 1980r. został przeniesiony jako zastępca kierownika tutaj do pracy. Posiada dokumenty na wszystko, co z tym terenem było i jest robione. Po krótkiej przerwie w pracy w Konstalu wrócił w 1990r. jako kierownik tego wydziału i kontynuował pracę. W 1994r. już ten teren dzierżawił, a w 1996r. wykupił.

Pan Burmistrz dodał, że chodzi o użytkowanie wieczyste.

Pan Zbigniew Sroślak potwierdził, że chodzi o prawo do wieczystego użytkowania, które wykupił od Konstalu. Parking powstał w 1998r. Dodał, że oglądał plany parkingu i nikt z tamtejszych urzędników nie kontaktował się z nim, że będzie potrzebny jego wjazd. Można to sprawdzić, to są fakty, wszystkie dokumenty są po mojej stronie. Gdy powstał parking, przyjechałem do urzędu i usłyszałem, że wszystko jest uzgodnione. Nikt nie chciał pokazać dokumentów, że jest wszystko uzgodnione. W tym samym czasie krótko po otwarciu parkingu robił dokumentację i starał się o pozwolenie na postawienie stacji LPG. Aby dostać taką zgodę zrobił projekt, który musiał być uzgodniony min. z Wojewódzkim Zarządem Dróg w Katowicach, żeby uzgodnić lokalizację, mimo, że gaz był na tej działce. Przy okazji dowiedział się, że WZD nie wydał zgody na użytkowanie jego wjazdu pod parking, nawet nikt nie składał żadnego wniosku. Zgodził się, że parking tyle czasu był użytkowany. Gdy powstała stacja LPG, wjazd stał się uciążliwy. Próbował w tamtym czasie dwa razy, żeby został zmieniony kierunek wjazdu i wyjazdu. Co by to dało? Gdyby został zmieniony kierunek, zrobiony wjazd z tamtej strony, u nas wyjazd, jego klienci zyskaliby tyle, że nie musieliby zwracać uwagi na osoby wyjeżdżające z parkingu. Nie musieliby również przepuszczać osoby wjeżdżające na parking. Nikt nie podjął wtedy tematu. W momencie, gdy zostało wybudowane rondo, zaczęły się bardzo duże utrudnienia. Wszyscy wiedzą, włącznie z panem Burmistrzem, że to, że jest taki korek na ul. Pułaskiego, to nie jest kwestia zamkniętego wjazdu. Zaczął się od momentu, kiedy na ul. Pułaskiego powstało rondo. Budowa ronda na takiej drodze powoduje spowolnienie, a takie rondo jednopasmowe, tym bardziej. Rondo było budowane nie po to, żeby upłynnić ruch na Pułaskiego, tylko żeby był większy wjazd z ul. Kopernika i od strony Starostwa, a największą rolę, jaką miało spełnić, to komunikatywność z parkingiem z Kauflanda. To był główny cel i od momentu, kiedy powstało rondo, został zablokowany ruch na ul. Pułaskiego. Za wcześniejszej kadencji radni starali się w zakresie bezpieczeństwa, żeby na przejściu dla pieszych na wysokości Biedronki postawić światła. Nie dostali takiej zgody, bo gdyby powstały światła, Mijaczów byłby zupełnie zablokowany. Lewoskręt, czy prawoskręt to są tylko pozorowane ruchy, nie od dzisiaj. Ruch na ul. Pułaskiego zwiększą tylko dwie rzeczy: poszerzenie ulicy i zmiana ronda na dwupasmowe. Nie oszukujmy ludzi, że to, że Sroślak zamknął wjazd, to nagle spowodowało zablokowanie ruchu na w ul. Pułaskiego.

Pan Burmistrz sprostował, że nikt tutaj tak nie powiedział.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, mieszkańcy Mijaczowa, Ci sami, na których się Państwo powołują, chodzą, jeżdżą, tankują i nie mają pretensji. Dodał, że w 2010r. postawił nowe ogrodzenie, mając wszystkie uzgodnienia. Jego ogrodzenie wchodzi w chodnik, Urząd Miasta wie o tym, pracownicy Wydziału IM byli na miejscu i powiedzieli „róbcie sobie, jak będzie potrzeba przerobimy chodnik”. Czy w 2010r. miasto nie wiedziało, że wjazd jest nasz?

Pan Burmistrz dodał, że chodnik też jest pana Sroślaka.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że chodzi o chodnik od strony budynku rotacyjnego. Dodał, że to nigdy nie był chodnik. Tego chodnika nie robiło ani miasto, ani powiat, ani ZDW, historycznie to była droga dojazdowa, którą robił Konstal. To, że historycznie zmieniał się użytkownik działek, czy funkcja tej działki, to zrobił się z tego chodnik. To nigdy nie był chodnik. Jak wybudowali budynek rotacyjny, to była droga dojazdowa między budynkiem rotacyjnym, a parafią. Budynek rotacyjny miał kiedyś zaplecze gastronomiczne. Nigdy budynek rotacyjny nie miał wjazdu z naszej strony. Pracownicy Urzędu Miasta nie rozmawiali z p.Sroślakiem, że będzie robiona droga i będą utrudnienia oraz zamknięty wjazd. Wszyscy Ci, którzy zajmują się tymi rzeczami wiedzą, że w momencie, gdy był podpisany protokół przekazania robót inwestorowi, wykonawca powinien ten parking zamknąć, bo po placu budowy nie ma, ani ruchu pieszych, ani ruchu samochodowego. W takich sytuacjach, jak się buduje inwestycje, powinno być uzgodnione, że powinien być dodatkowy tymczasowy wjazd. Tego nikt nie zrobił, nikt z nim nie rozmawiał, nawet jak znak był z jego strony, wjazd drogą jednokierunkową z obowiązkiem jazdy na wprost, tak został. Nikt nie zmienił. Nikt nie rozmawiał, rozmowy zaczęły się dopiero wtedy kiedy zadzwoniłem pierwszy raz 2 lub 3 października ub. roku, bo sytuacja stawała się już nie do zniesienia. Zadzwoniłem, żeby ktoś zobaczył i spróbował rozwiązać sprawę. Po następnym telefonie przyszedł pan, który nadzorował tę budowę i nic mi nie zaproponował. Zapytał, co mi to przeszkadza. Po kolejnym telefonie doszło do spotkania z panią naczelnik wydziału IM. Wtedy dałem słowo, że dopóki będzie robiona tamta inwestycja, parking będzie czynny i wjazdu nie zostanie zagrodzony. W momencie, kiedy droga zostanie oddana do użytku, wjazd zostanie zagrodzony. Wszyscy wiedzieli, że taką decyzję podejmiemy, zostało wysłane również pismo informujące o zagrodzeniu parkingu. Otrzymaliśmy odpowiedź z urzędu dotyczącą propozycji wykupienia od nas wjazdu i ustalenia służebności wjazdu. Propozycja nie została przez nas przyjęta. Podkreślił, że podchodzi do tematu tylko biznesowo, bez żadnych uprzedzeń. Wyjaśnił na przykładzie, że jeżeli sprzedałby Burmistrzowi wjazd, zostałyby ustalona służebność tego wjazdu.

Pan Burmistrz dodał, że była jeszcze druga propozycja, żeby p.Sroślak odsprzedał służebność przejazdu, nie pozbywając się własności.

Pan Zbigniew Sroślak potwierdził, że była taka propozycja. Przyznał, że obojętnie jaka byłaby decyzja, jeżeli chciałby sprzedać działkę, a działka została wyceniona w 2011r. po najwyższych współczynnikach, gdybym odsprzedał wjazd i udostępnił służebność, który inwestor kupi działkę 5.300 m² z utrudnionym wjazdem? Ile straciłby? Dodał, że nie ma takiej możliwości. Takiej działki inwestycyjnej drugiej w Myszkowie nie ma, porównywano ją w opisach do działek w Zawierciu i Dąbrowie Górniczej. Za ten teren płaci podatek od nieruchomości w wysokości 20 tys. zł. Żeby na to zarobić, musi sprzedać 200 tys. litrów gazu, a żeby sprzedać, musi mieć odpowiednią ilość klientów. Konkurencja jest coraz większa, który klient będzie jeździł, jak nie ma swobodnego wjazdu. Przez taką sytuację, jaka była podczas budowy drogi, stracił kontrahenta, z którym współpracował 10 lat. Powiedzieli, że nie będą wozić gazu, bo nie ma jak wjechać, ponieważ jak cysterna chce wjechać, a coś

stoi to nie wjedzie. A rondo jest takie, że cysterna nie nawróci. Cysterna musi jeździć po Myszkowie, kluczyć, bez żadnej gwarancji, że znowu będzie zablokowany wjazd.

Pan Burmistrz zapytał, czy cysterna naprawdę nie zawróci na tym rondzie? Dodał, że po tej rozmowie jedzie do Powiatowego Zarządu Dróg, żeby powiedzieć o tej sytuacji.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że rondo jest tyle lat. Kiedy było budowane, byli ludzie, którzy zajmują się transportem, nikt nie widział problemu. Efekt był taki, że rondo zostało zamknięte na drugi dzień po otwarciu, bo był budowany nowy łuk.

Pan Burmistrz powiedział, że jest zaskoczony, bo widzi tam 24, czy 40 tonowe ciężarówki, które robią pełny zawrót na tym rondzie. Jest zaskoczony, że cysterna nie przejedzie.

Pan Zbigniew Sroślak zapytał pana Burmistrza, czy zauważa, że jak zjeżdża duży tir w ul. Kościuszki, jeżeli jedzie samochód osobowy, to na tym wyjeździe może się zmieszczać bardzo ciasno, ale jak jedzie drugi tir, to tir musi stać na rondzie żeby tamten wyjechał, a jak nie, tamten musi stać przed rzeką, bo inaczej się nie zmieszcza.

Radny Artur Wrona powiedział, że o tym radni wiedzą.

Radna Marzena Kozak powiedziała, że to nie jest kwestia ronda, tylko zjazdu.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że zjazd i rondo było projektowane i robione razem. Państwo mówicie, że pogorszył się ruch.

Pan Burmistrz odpowiedział twierdząco.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że wjazd jest zamknięty dokładnie trzy miesiące. Czy wcześniej ruch był gorszy, czy lepszy? Było lepiej, nie było. Przyglądał się temu, bo jest tym głęboko zainteresowany. Pytał ludzi, patrzył i widzi jak wygląda ruch, a zamknięcie wjazdu nie spowodowało tego, że ul. Pułaskiego jest zablokowana, że ruch jest ograniczony, czy bezpieczeństwo się pogorszyło. Nie jest prawdą, że jeżeli jest wjazd i wyjazd z parkingu z jednej strony, to powoduje pogorszenie. Ten ruch jest lepszy niż był, a jest spowodowany tym, że ilość osób, które tam parkowało, znacznie się zmniejszyła. ponieważ z rotacyjnego wyprowadził się sąd. Stało się to przed zamknięciem parkingu. Przyjrzał się i każdy może przyjść to sprawdzić, jak jest. Rano przyjeżdżają ludzie do przedszkola, ale większość chyba pracowników, mają miejsca na obu parkingach, nie wjeżdżają na parking tylko stoją po lewej stronie. Rodzice z dziećmi do przedszkola przyjeżdżają pod same drzwi i ruch jest zablokowany. Nikt z rodziców nie jedzie i nie nawraca na placu manewrowym, co najwyżej niektórzy dojeżdżają do bramy kościoła. Najwięcej ludzi wyjeżdża tyłem i oni powodują, że jest utrudniony wjazd, czy wyjazd na parking. Zwrócił się do obecnych na komisji, żeby nie powoływali się na społeczeństwo. Zamknięcie parkingu nie spowodowało niczego, na całym świecie istnieją parkingi z jednym wjazdem i wyjazdem, przy dużo ruchliwszych drogach. A ten parking musi mieć wjazd i wyjazd.

Pan Burmistrz powiedział, że nie będzie dyskutował o roli ronda, o tym, że ruch uliczny na ul. Pułaskiego jest taki oraz nie cofa słów, że zamknięcie parkingu przez p.Sroślaka stworzyło perturbacje dla przedstawicieli mieszkańców miasta Myszkowa. Nie robił badań, ani ankiet, powiedział to na podstawie sygnałów, jakie do niego wpływają. Musielibyśmy zrobić badania ankietowe, czy to ludziom pogorszyło standard, czy nie. Musielibyśmy zbadać, który z mieszkańców, którzy tak jak pan opisuje naruszają przepisy ruchu drogowego i wożą dzieci

do przedszkola. Przypomniał, że p.Sroślak w jednej ze swoich wypowiedzi powiedział, że ruch parkingiem powinien odbywać się w drugą stronę, czyli powinniśmy skręcać w lewo i wjeżdżać na parking i wyjeżdżać wyjazdem, który jest Pana własnością. Takie słowa tu padły, czyli nie w tą stronę, którą proponuje urząd, tylko w drugą stronę. Nie dyskutuję z tym, czy w jedną, czy drugą stronę. Zgodził się ze słowami p.Sroślaka, że dla funkcjonalności tego parkingu i ilości miejsc parkingowych, których w Myszkowie jest niewystarczająca ilość, lepiej byłoby, żeby w tej części miasta parking miał przejezdność jednokierunkową nie ważne, w którym kierunku. Dodał, że gmina zwróciła się do Policji, Powiatowego Zarządu Dróg oraz Zarządu Dróg Wojewódzkich i wspólnie ustaliła, że zakaz lewoskrętu będzie poprawą bezpieczeństwa dla spowolnionego ruchu przez rondo. Zgodził się z wieloma rzeczami, które mówi p.Sroślak. Zakaz skrętu w lewo przy Biedronce i uzgodnienia z księdzem proboszczem, żeby ludzie nie wyjeżdżali w lewo, tylko w prawo zawracali na rondzie. Są wtedy gigantyczne korki. Poprosił, aby p. Sroślak zapytał mieszkańców, czy dla nich poprawił się standard, gdy zagroził parking? Dodał, że szanuje jego własność. Zauważył, że p.Sroślak użył cennego słowo, że zagroził parking, bo potraktował to biznesowo. Zapytał, czy jest coś biznesowego do zrobienia, żeby temat rozwiązać, a nie zaciąć się na stanowisku?

Pan Zbigniew Sroślak nie zgodził się z opinią pana Burmistrza, że w niedzielę ludzie mają problem z wyjazdem po mszy, to żaden problem. W niedzielę na ul. Pułaskiego jest bardzo mały ruch, największy problem jest w piątek i sobotę, a szczególnie w miesiącach letnich. Uzgodnienia dotyczące lewoskrętu gmina robiła dużo szybciej niż ja ten wjazd zagroziłem. W 2010r. gmina wpadła na pomysł, że dojazd do tej drogi wewnętrznej miał się odbywać naszym wjazdem poprzez parking, wtedy nie zgodziłem się. Na drugi dzień otrzymał telefon, że gmina odstąpiła od tego zamiaru. Gdyby wjazd nie został zagrodzony, na tamtej drodze od ul. Pułaskiego jest postawiony znak zakazu wjazdu, nikt nie pytałby się, gmina puściłaby ruch moim wjazdem przez parking. Poprosił pana Burmistrza, żeby nie zaprzeczał, że były takie ustalenia. Mieszkańcy Mijaczowa cały czas jeżdżą ul. Pułaskiego, ale w rotacyjnym nie ma instytucji publicznych, które musiałyby być odwiedzane codziennie przez mieszkańców. To jest teoria, żeby usprawiedliwić swoje działania i swoje decyzje. Pan Burmistrz telefonicznie nie miał odwagi powiedzieć, nie złożył propozycji, że gmina chce zrobić mu wjazd z tyłu działki.

Pan Burmistrz wtrącił, że proponował p.Sroślakowi spotkanie, ale on odmówił. Dodał, że po ich rozmowie wziął do ręki mapę i patrzył, co można tu usprawnić. Zapytał, czy tego dnia miał składać propozycję?

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że taka propozycja padła wcześniej, powiedzieli mi o tym ludzie. Zarzucił Burmistrzowi, że nie ma pieniędzy na chodnik na ul. Wolności, a chce wybudować drogę z tyłu do niego.

Pan Burmistrz powiedział, że nic takiego nie powiedział. Nie chce wybudować drogi. Powiedział, że nie wie, czy o to chodzi, żeby móc uzyskać działkę i udrożnić ruch. Nie powiedział, że miasto będzie budować drogę.

Pan Zbigniew Sroślak powtórzył, że był taki zamysł, żeby robić mu wjazd z tyłu działki.

Pan Burmistrz potwierdził, że zamysł taki był. Poprosił p.Sroślaka, żeby nie mówił, że gmina chciała budować drogę, bo nie ma na to pieniędzy.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że gdyby się zgodził, gmina zostawi chodnik, gdzie to jest konieczność. Oni tego chodnika potrzebują. Kto by tą drogę utrzymywał, oświetlał i odśnieżał i kto daje taką propozycję, czy nawet zamiar propozycji tak, że odstąpię wjazd od głównej drogi i dostanę wjazd z tyłu. Nikt by się na to nie zgodził. Pan Burmistrz pytał, czy da się zrobić objazd dookoła budynku?

Radny Artur Wrona dodał, że to on o to pytał.

Pan Zbigniew Sroślak dodał, że pan Burmistrz powiedział to nieścisłe. Radni rozważali teoretycznie, czy taka możliwość jest. Oczywiście plac zabaw i przedszkole jest za budynkiem rotacyjnego. Między rotacyjnym, a przedszkolem na terenie przedszkole jest to tylko zwykły trawnik i jest część 3-4 metry jest od rotacyjnego do płotu przedszkolnego. Teoretycznie rozważając taką możliwość jest i wtedy nie potrzeba byłoby wjeżdżać na jego działkę, tylko można byłoby objeżdżać. Stwierdził, że wszystko, co tu jest mówione, dotyczy jego wjazdu.

Pan Burmistrz zapytał, czy p.Sroślak zauważa, że jakiegokolwiek rozwiązanie nie byłoby wymyślone, to jest pana własność, którą musimy uszanować. Jak Pan nie powie, że to Panu się w czymś opłaca, to jesteśmy w patowej sytuacji. Szukajmy rozwiązania.

Pan Zbigniew Sroślak zauważył, że radnych interesuje jedna rzecz, czy wyrazi zgodę na to, żeby ten wjazd został otworzony i odrzekł, że na dzień dzisiejszy nie. Miasto miało wcześniej takie możliwości. Składał takie propozycje. Była tutaj jakaś osoba, pytała się o tamten teren z tyłu w zamian za to. Kiedyś taka możliwość istniała, ale dawno już jej nie ma. Zmieniła się sytuacja, teren jest zagospodarowany, to już jest niepotrzebne. Trudno, może się to nie podobać. Większość osób, z którymi rozmawia, trzymają po jego stronie.

Pan Burmistrz powiedział, że nie będziemy robić teraz pytań ankietowych, ilu ludzi jest zadowolonych, a ilu nie.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że na dzień dzisiejszy, żeby nie robić złudzeń, naszej zgody nie ma i nie będzie.

Pan Burmistrz zapytał, czy może nastąpi taki dzień, czy pan Sroślak nie wyklucza tego?

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że jest to daleka przyszłość.

Pan Burmistrz zapytał p.Sroślaka, skąd się coś takiego wzięło. Skoro mówi nie, gmina stoi teraz przed nieodzownością, jeżeli w takim stanie, jakim jest teraz. Po pierwsze gmina musi się ustosunkować do pisma z Policji oraz przeorganizować parking lub go całkowicie zamknąć. Jeśli będzie przeorganizowanie parkingu, to wracamy z rozmowami do Zarządu Dróg Wojewódzkich i być może trzeba wydać jeszcze raz opinię na już ustalony zakaz lewoskrętu. Duży ruch na ul. Pułaskiego nie jest zależny od tego, czy parking jest zagrodzony, a zakaz lewoskrętu na pewno poprawiał bezpieczeństwo. To usprawnia ruch, bo czasami ktoś stoi i tworzy się korek.

Pan Zbigniew Sroślak poprosił, aby obecny Komendant Straży Miejskiej wsłuchał się w jego wypowiedź i ocenił. Jest ustalony zakaz lewoskrętu w lewo, wjazd na ul. Okrzei. Patrząc na istniejące oznakowanie, nie trzeba jeździć na rondo, żeby zawrócić. Ten zakaz niewiele spowodował. Dodał, że nie jest ekspertem, nie zna się, ale wie jedno, że rondo spowalnia ruch na ul. Pułaskiego. Zaproponował, aby radni i Burmistrz zobaczyli jak wygląda ruch w piątek,

jak się zrobi ciepło. To nie jest tak, że wjazd był zamknięty i droga nagle została zablokowana.

Pan Burmistrz powiedział, że jeżeli trzeba będzie przeorganizować parking, zakładając, że nie zostanie zamknięty całkowicie, będzie mniej miejsc parkingowych i bezpieczeństwo wjazdu i wyjazdu w tej części drogi od przedszkola pogorszy się. To jest opinia dyrektora Tabora i osób, które znajdują się na organizacji ruchu. Dodał, że mówi tylko o pewnej uciążliwości, która się pojawiła i szuka tylko rozwiązania.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że budynek rotacyjny ma dużo miejsc parkingowych, macie dwa parkingi. Dodał, że Burmistrz mówi, że on jest złośliwy. Gmina budowała parking przy nowym rondzie, przy Netto, czy została tam zmniejszona ilość miejsc?

Pan Burmistrz potwierdził, że została tam zmniejszona ilość miejsc, kosztem tego, że przy gazowni zwiększyliśmy o 55 miejsc. Ogólnie w centrum miasta gmina zwiększyła ilość miejsc parkingowych.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że tam miejsca postojowe i tak były.

Pan Burmistrz dodał, że tyle nie było.

Radny Ryszard Burski powiedział, że tam była droga.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że i tak tam parkowano. Stwierdził, że na dzień dzisiejszy, czy w jakiejś dość długiej perspektywie czasu nie będzie zgody na odblokowanie wjazdu. Dodał, że prowadzi z Powiatowym Zarządem Dróg uzgodnienia dotyczące chodnika.

Pan Burmistrz zapytał, co to znaczy?

Pan Zbigniew Sroślak odpowiedział, że tego chodnika nigdy nie było, on musi powstać i najprawdopodobniej powstanie, tylko zostanie przeniesiony tam gdzie powinien być, czyli w granicy, między pasem drogowym a jego nieruchomością. Burmistrz powinien wiedzieć o tym, że drugi pas parkingowy leży minimum 1,5 m w pasie drogowym.

Pan Burmistrz powiedział, że teraz p.Sroślak powinien zrozumieć, dlaczego powiedział, że kiedyś załatwiało się inaczej i co miał na myśli.

Pan Zbigniew Sroślak zwrócił Burmistrzowi uwagę, żeby nie mówił, że kiedyś załatwiało się inaczej. Do każdej decyzji wymagane były wszystkie papiery, ten sam urząd te same dokumenty wymaga.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że przepisy się zmieniają, praca instytucji również. Nie powinniśmy się koncentrować na słowach, tylko na działaniach. Zapytał, czy na dzień dzisiejszy uczynią jakieś ustalenia w ramach, których można byłoby wrócić do rozmów?

Pan Zbigniew Sroślak odpowiedział, że nie.

Radna Mariola Tabaka wsłuchując się w tę rozmowę, wywnioskowała, że p.Sroślak jest bardzo dotknięty postępowaniem urzędników, którzy spychali go za każdym razem, te zalecałości sięgają 20 lat. Na dzień dzisiejszy słyszymy, że nie, nie w tej chwili, sytuacja na pewno nie zostanie rozwiązana. Przyznała, że z jednej strony się nie dziwi, bo prawo

własności zostało okrojone. Szkoda, że w taki sposób i że tylko tak to jest przekazywane, że to jest tylko i wyłącznie wina p.Sroślaka.

Radny Artur Wrona zwrócił się do p.Sroślaka mówiąc, że radni zaprosili go, żeby porozmawiać i pokazać swoje stanowisko. Winę, która była mu wyrządzona przez urzędników przeszłych radni biorą na siebie. Powiedział, że radni są otwarci i chcą temat rozwiązać. W imieniu wszystkich radnych poprosił p.Sroślaka o ponowne przemyślenie tematu i zastanowienie się nad sprawą.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że ma też wiele do zarzucenia obecnym urzędnikom, Urzędowi Miasta. Wszystkie władze coś zawiniły. Poprosił radnych o zrozumienie, ponieważ każdy miałby na uwadze, stawiałby na pierwszym miejscu swój interes. Musi dbać o to, żeby prowadząc działalność, miał się, z czego utrzymać, jeśli nie, to pójdzie na zasiłek. Być może kiedyś tę stację będą musiał zamknąć lub zlikwidować, ale przyszłości nie da się przewidzieć. Jas słyszę, że w dniu, kiedy zamknąłem wjazd, pisane są petycje, jak ludziom będzie się psuł biznes. Rozmawiam z osobami, które mają firmy w budynku rotacyjnym i okazuje się, że nie wpływa to na ich biznes.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Sktoniczna powiedziała, że radni rozumieją to doskonale. Wola radnych była taka, żeby na tej komisji porozmawiać o tym spokojnie, żeby Pan rozważył po raz kolejny propozycję radnych. Radni nie chcą Pana krzywdy, chcą, żeby Pan jeszcze na spokojnie to rozważył.

Radny Ryszard Burski powiedział, że był przeciwny tego typu spotkaniom, ponieważ do tego typu problemów radni mają organ wykonawczy w osobie pana Burmistrza. Radni nie powinni takich spraw załatwiać. Taka była wola większości i spotkanie stało się faktem. Jest zdruzgotany tymi informacjami, w wielu przypadkach ten żal jest uzasadniony. Radni mają stwarzać dla mieszkańców, zwłaszcza dla przedsiębiorców warunki dla rozwoju oraz rozwiązywać problemy, a nie stwarzać. Nie chodzi o tę władzę, bo rzecz ujmując historycznie, zawiniła poprzednia władza. Partycypowałem jako organ wykonawczy, jako radny i czuję się też winny. Kulminacja tych niekorzystnych zdarzeń miała miejsce w ostatnim okresie czasu. Zdziwiający jest to, że kilka miesięcy przed zamknięciem służby inwestycyjne miasta wiedziały o tym zamiarze. Już wtedy był pierwszy sygnał, należało podjąć działania, żeby do tego nie dopuścić, a kiedy się mleko wylało „wiesza się psy” na p.Sroślaku. Dzisiaj wygląda to zupełnie inaczej. Powiedzmy szczerze, zawalił Urząd Miasta, gmina i musimy sobie z tego zdawać sprawę. Dodał, że jest to standard, który tu się stosuje. Mieszkaniec przedsiębiorstwa, który domaga się swoich praw, traktowany jest jak intruz. Radny, który domaga się swoich praw i działa w imieniu mieszkańców, też traktowany jest jak intruz. Pora to zmienić Panie Burmistrzu, nie ma się co obrażać, władzę się wykonuje dla mieszkańców, za to mieszkańcy Panu płacą. Zwrócił się do p.Sroślaka, stwierdził, że patrząc na prowizorkę zamknięcia parkingu, da się to załatwić w krótkim odstępie czasu.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że przysłuchuje się tym wypowiedziom i stara się znaleźć propozycję rozwiązania problemu. Na początku wypowiedzi p.Sroślak mówił o odwróceniu ruchu przez parking, to byłoby jakimś rozwiązaniem. Nie byłoby to uciążliwe dla wjazdu p.Sroślaka. Może należy iść w tym kierunku, zmienić parking tak jak to teraz funkcjonuje, zmienić kąt nachylenia miejsc parkingowych w drugą stronę. Być może Pan wyraziłby zgodę na wjazd z parkingu.

Radny Artur Wrona powiedział, że jest to zbędne myślenie, bo jeśli samochód czeka na wyjazd przy tym parkingu, to on tam czeka trzy razy dłużej niż wjeżdża. Będzie to bardziej utrudnienie niż ułatwienie.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że to jest wszystko poszerzenie tego, to nic nie da. Dla nas zmiana kierunku, gdyby to było zmienione kilka lat wstecz, czy to ułatwiłoby płynność ruchu? Na pewno nie. Jak był wjazd z jego strony, to klient wyjeżdżający z nieruchomości Państwa Sroślaków musiał przepuszczać klienta, który wjeżdża na parking i drugi raz stawał, żeby się włączyć w ruch. Gdyby było odwrotnie, to klient parkingu musiałby przepuszczać klienta stacji LPG, to by ułatwiło. Gdyby tak było, upłynąłoby to ruch tylko w jednym momencie, kiedy by z tego wjazdu był tylko wjazd na parking, ludzie nie wjeżdżaliby do nas. To upłynąłoby ruch. A tak, Ci ludzie, którzy mają wjeżdżać, czy wjeżdżają naszym wjazdem, czy wjeżdżają tamtym wjazdem, i tak skręcają. Pomińmy to. Zwrócił uwagę, że Burmistrz mówił, że gmina robi uzgodnienia z Wojewódzkim Zarządem Dróg. Co byłoby, jeżeli Policja zacznie respektować znaki drogowe i zacznie karać wszystkich, którzy wjeżdżają samochodem powyżej 20 ton. Burmistrz powinien mieć wiedzę, że na dzień dzisiejszy są znaki zakazu, jeden jest od strony Będusza wysokości wjazdu na stadion, drugi na mostu za Biedronką, trzeci na wiadukcie. Jeśli jedzie samochód, łamie trzy razy przepisy. Od strony Ciszówki jest 20 ton, na Nowej Wsi również. Nikt się nie zastanawia, bo taki stan rzeczy jest przez lata. Jak 10 lat temu przyjechała do mnie cysterna, kierowca zapytał się mnie, czy będę płacił za niego mandaty, bo on tu nie może wjechać? Taki stan rzeczy, jaki był przez lat naście, taki jest do dzisiaj. Tu mówimy o płynności ruchu, a de facto przez Myszków nie może przejechać żaden samochód.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że dyskusja rozmija się trochę z problemem. Ma wrażenie, że w żaden sposób nie poprawimy ruchu na ul. Pułaskiego. Chcemy jako miasto spowodować, żeby ruch na parkingu był płynny. W takiej sytuacji, jak jest teraz, kiedy są miejsca parkingowe ustawione pod kątem, można by wjeżdżać lub wyjeżdżać tyłem tylko. Powinny być prostopadłe, jeśli miałyby być jeden wjazd. Tak można zrobić tylko wtedy, kiedy jest tyle miejsca na manewrowanie, żeby miejsca były ustawione prostopadłe. Tutaj jest za wąsko, żeby wykonać, a nawet poszerzyć ten parking. Nie można na pewno przebudowywać go, bo byłoby to niezgodne z prawem drogowym i budowlanym.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, żeby pominąć prawo, bo dawno ono nie liczy się już w tym miejscu.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że jest kwestia zostawienia przepustu, czy wjazdu, być może odwrócenie go, być może do momentu wjazdu na parking, poszerzenie tej drogi w części, która już należy do miasta. Spowodowałoby to, że dla Pana nie byłoby dodatkowych uciążliwości, ani dla klientów przede wszystkim, a ruch na samym parkingu udrożniłby się.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że na dzień dzisiejszy na parkingu nie ma korków, ani utrudnień. Nikt na nikogo nie trąbi, jeżeli docierają takie informacje, jest to totalna bzdura. Przyznał otwarcie, że nie mam już takiego zaufania, żeby uzgodnić, że tak będzie. Jeśli ten wjazd otworzę wam na dzień dzisiejszy, to za 10 lat, czy 5 lat już nic nie będę mógł zrobić, bo powiecie Państwo, że z zasiedzenia wam się to należy. Na dzień dzisiejszy prowadzi taką działalność, może za 5, 10 lat to sprzeda, nie wiadomo. Jeżeli miasto chce, jest gotów całą nieruchomość sprzedać i niech gospodaruje wjazdem.

Pan Burmistrz powiedział, że z każdej rozmowy zawsze płyną korzyści, dzisiaj jest ich sporo. Mimo, że nie rozwiązujemy zasadniczej kwestii, ta rada rozwiązuje kwestię nieco inaczej i wykazuje troskę o mieszkańców. Nie znając się na tym, wchodzimy w różne karkołomne pomysły organizacji ruchu drogowego. Gmina nie wymyśliła sobie sytuacji, że na skutek takich zdarzeń, ktoś z Policji podpisuje się pod pismem i mówi, że wobec zagrodzenia parkingu zmienić sposób postępowania z tym parkingiem. Gmina nie zamyka tematu, będzie jeszcze rozmawiać. Gmina będzie musiała przeorganizować parking, wystąpić o uzgodnienia, być może w ramach tych uzgodnień już od fachowców usłyszymy pomysły, który z nich jest możliwy i ma szansę wpłynąć na ruch, czy nie należy nic robić, bo nie zmieni to wiele. Przeprószył p.Sroślaka za to, że historycznie mogły narosnąć emocje i zły wizerunek urzędu i urzędników. Gmina będzie próbowała rozwiązać tę sprawę w rozmowie. Jeśli nie, to w tle pozostają działania, wywołane pismem Policji, to już jest nieodzowność, będziemy musieli w jakiś sposób przeorganizować. Gmina czekała na możliwość rozwiązania innego, dlatego nie przemalowywaliśmy pasów, nie zmniejszaliśmy ilości miejsc parkingowych. Podziękował ze swej strony za spotkanie z p.Sroślakiem oraz to, że wiele rzeczy zostało wyjaśnionych.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że ktoś kto robił uzgodnienia i oznakowanie nowej drogi wewnętrznej parkingu, wykazał się super wiedzą, został postawiony znak obowiązujący kierunek jazdy na wprost. Jeżeli kierowca ma się zachować zgodnie z przepisami, nie może wjechać na parking.

Pan Burmistrz powiedział, że te uzgodnienia były zanim zostało to zagrodzone. Znaki są według stanu sprzed zamknięcia.

Pan Zbigniew Sroślak powrócił do tego samego tematu, że Urząd Miasta nie prowadził rozmów z nikim, a wjazd na tę drogę będzie przez ich wjazd, takie były plany.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że gmina nie przewidywała w tej organizacji, że ktoś wyjeżdżając na wprost na drogę będzie mógł skręcić w parking, bo z parkingu będzie ruch od wjazdu pana Sroślaka. Dodał, że gmina tak zakładała, nie tak jak mówi pan Sroślak. Nieraz spotykamy się z sytuacjami, że mieszkańcy nie chcą, żeby tiry jeździły, a na pytanie, gdzie pracują, dopiero zastanawiają się, że pracują w tych zakładach, do których te tiry muszą dojechać. To jest bolączka miasta. Gmina nie ma zbyt wielu pieniędzy, dlatego nie stać jej będzie na zakup nieruchomości od p.Sroślaka, prędzej zrobi chodnik na ul. Szpitalnej.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział, że to nie chodzi o to, że mieszkańcy nie chcą, żeby przez miasto nie jeździły tiry, nie to jest problemem. Obym się mylił, ale co będzie, jeśli któryś z tych mostków nie wytrzyma tego ruchu. Znaki są postawione ileś lat temu, ktoś musiał wiedzieć, że mostki większego obciążenia nie wytrzymają. Ogólnie się mówi, stawia się znak, ale nikt go nie respektuje. Jak dochodzi do jakiejś sytuacji nadzwyczajnej, wtedy dopiero zaczyna się coś dziać. To, że te znaki są i teoretycznie do miasta nie powinien wjechać żaden tir, to nie jest kwestia tego, że mieszkańcy sobie tego nie życzą. Kwestia leży w infrastrukturze i o tym wszyscy wiedzą od lat, ale wszyscy podchodzą do tego, że jakoś to będzie. Tu leży cały problem.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna podziękowała p.Sroślakowi za przybycie, za przyjęcie przez niego zaproszenia. Dodała, że wierzy w to, że p.Sroślak przemyśli temat na spokojnie.

Pan Zbigniew Sroślak powiedział otwarcie, że na dzień dzisiejszy takiej zgody nie ma i na pewno nie nastąpi w jakiejś krótkiej perspektywie czasu, po czym podziękował za zaproszenie.

Radny Artur Wrona odczytał z końcowej wypowiedzi p.Sroślaka, że obawia się on zasiedzenia tego terenu przez gminę. Zdaniem radnego jest to główna przyczyna zagrodzenia parkingu.

Pan Burmistrz przypomniał, że p.Sroślak dostał dwie propozycje, które odrzucił: wykup służebności, czy wykup nieruchomości, a udzielenie służebności. Te propozycje miały na celu uregulowanie kwestii przejechania kawałkiem prywatnej własności p.Sroślaka, żeby ten wjazd na parking funkcjonował. Nikt nie przyjął tych propozycji, będziemy myśleć.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że skoro p.Sroślak nie wyraża zgody na wjazd, a mówił sam o wyjeździe, że byłoby to lepsze rozwiązanie, to może iść tym tropem. Nie ma znaczenia, w którą stronę jest kierowany ruch na parking. Czy będzie utrudniony wjazd z Przedszkola, czy od p.Sroślaka na ul. Pułaskiego, to nie ma większego znaczenia.

Zdaniem radnego Artura Wrony nie jest to dobry pomysł.

Radny Adam Zaczkowski zapytał się, dlaczego?

Radna Edyta Karoń powiedziała, że tam przede wszystkim jest zrobiony przede wszystkim tylko wjazd, nie ma dwóch pasów. Należy zmienić układu wjazdu, poszerzyć go. Po drugie wjeżdża się tam z przeciwległego pasa ruchu.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że do posesji p.Sroślaka jest droga dwukierunkowa, tam wjeżdżają i wyjeżdżają klienci.

Radna Mariola Tabaka dodała, że się nie zmieszczą.

Radny Adma Zaczkowski zaproponował poszerzenie tej drogi na odcinku do wjazdu z parkingu o 2 metry. Sprawa będzie załatwiona, bo samochód wyjeżdżający z parkingu kierunku ul. Pułaskiego, nie blokuje wjazdu temu, który chce wjechać do p.Sroślaka, bo droga ma 5 metrów.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że tam jest duży konflikt z dostawcami paliwa, z uwagi na to, że te cysterny są duże.

Radny Artur Wrona powiedział, że wystarczyłby cień dobrej woli, którego nie ma.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że sam p.Sroślak powiedział, że takie rozwiązanie dla niego byłoby lepsze. Może iść tym tropem i rozmawiać.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że może to była sugestia taka, żeby to rozważyć.

Radny Artur Wrona stwierdził, że radni powinni zapytać, jak p.Sroślak to widzi.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że miała zapytać, jakie rozwiązanie proponuje p.Sroślak.

Radna Mariola Tabaka dodała, że p.Sroślak powiedział, że ma zamiar postawić płot.

Radny Ryszard Burski zwrócił uwagę, że p.Sroślak wylał gorzkie żale, jest to dobry klimat. Zaproponował wizję lokalną w tamtym miejscu.

Radny Adam Zaczkowski zwrócił uwagę, że kiedyś p.Sroślak proponował miastu, żeby odwrócić ten ruch, być może chciałby powrócić do tego tematu.

Pan Burmistrz powiedział, że otrzymał pismo od Policji i żeby cokolwiek teraz zrobić, trzeba z Policją uzgodnić. Taka koncepcja z ruchem w drugą stronę zostanie przedstawiona.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że zrobienie 4, czy 10 m² drogi to nie jest taki koszt. Zaproponował, żeby zamknąć temat w formie wniosku o rozeznanie i zaproponowanie takiego rozwiązania.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała, czego dotyczyłby ten wniosek?

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że wniosek dotyczyłby przygotowania koncepcji odwrócenia ruchu z poszerzeniem wyjazdu.

Radny Ryszard Burski wtrącił, że to byłoby rozwiązanie alternatywne w stosunku do tego, co jest do tej pory.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że to byłoby prawie bezkosztowe.

Radny Ryszard Burski zaproponował, aby wniosek radnego Zaczkowskiego poszerzyć nie do jednej koncepcji, ale do tych rozwiązań alternatywnych, które przedstawił p.Sroślak. Dodał, że radni mogą zaproponować taki wniosek, a służby ustosunkują się do tego z udziałem Policji. Następnie radni ocenią to na Komisji.

Radny Adam Zaczkowski sformułował wniosek.

Komisja wnioskuję o przygotowanie koncepcji zmiany organizacji ruchu, przy istniejącym stanie obowiązującym na parkingu przy budynku rotacyjnym (ul. Pułaskiego w Myszkowie).

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu brało udział 8 radnych. Przy 8 głosów za, wniosek został przyjęty.

Radny Adam Zaczkowski zapytał się, o co chodzi z chodnikiem?

Pan Burmistrz uczulił, że p.Sroślak zbliży się z płotem do jezdni. Chodnik leży na jego terytorium, kawałek chodnika przed płotem jest na jego terenie. Być może p.Sroślak chce, żeby chodnik był przebudowany przy samej jezdni?

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna odczytała pismo od mieszkańca Myszkowa odnośnie oświetlenia ulicznego. Materiał stanowi załącznik do protokołu.

Pan Burmistrz omówił temat, wskazując, że gmina przeznaczy na ten cel zamiast 60 tys. zł 100 tys. zł. Gmina wybrała z wniosków już oczekujących te, które są na zgłoszenia, nie na pozwolenie na budowę. Przy pozwoleniu na budowę jest konieczność budowania stanowiska

słupowego, czy dodatkowego połączenia elektrycznego, koszt posadowienia jednej lampy jest szacowany sześć razy drożej niż kiedy lampy dowieszane są na istniejącym słupie, gdzie nie trzeba tego kabla ciągnąć. Dodał, że autor tego pisma dostał odpowiedź, że gmina na pewno w tym roku tego nie zrobi.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała w imieniu mieszkańców, kto ma sprzątać samosiejkę rosnącą w chodniku przylegającym do działki niezamieszkałej?

Pan Burmistrz odpowiedział, że jeśli jest właściciel posesji, to powinien to zrobić właściciel. Podsumował, że jest to bolączka Myszkowa, a w gminie pracuje tylko sześciu strażników. Efektywność ich pracy jest w niektórych wskaźnikach jedenastokrotnie wyższa niż za 2010r. Gmina zastanawia się nad formułą, żeby nagradzać tych, co to robią. Dodał, że gmina ruszyła ostro z akcjami związanymi z ekologią. Zamiarem gminy jest zbliżenie się do zbilansowania w kwestii wyrównania różnic między ilością dostarczanych ścieków w stosunku do doprowadzonej wody, zbliżała się do zbilansowania. Ta różnica nigdy się nie zbilansuje, bo jest za duża, dochodzą jeszcze do tego straty wody. Dodał, że przegłosowana przez radnych uchwała wprowadza regulamin, w którym ideą gminy jest narzucenie obowiązku monitorowania samochodów asenizacyjnych, żeby można było odczytywać na komputerze, kiedy był otwierany główny zawór oraz w razie, gdy zniknie z mapy samochód, żeby odbierać koncesje. Ta generalna idea musi być poparta przepisami prawa. Gmina idzie wyraźnie w kierunku, żeby wzmocnić te wymogi, żeby nie było niechlujnego świadczenia tych usług, tylko żeby nie można było byle gdzie odprowadzać tych ścieków. Są przypadki, gdzie mieszkańcy sygnalizują, że są przewodnicy, którzy wlewają to studzienek.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała w imieniu mieszkańców ul. Sadowej, czy jest szansa w najbliższym czasie na wyrównanie i utwardzenie tej nawierzchni, żeby te dziury zostały zniwelowane? Ci ludzie tam się topią.

Pan Burmistrz odpowiedział, że gdyby gmina miała to robić, musiałaby poczekać na obeschnięcie. Dodał, że gmina w przetargu na drogi gruntowe wykazała kilka dróg o różnej technologii, żeby później móc w robotach uzupełniających domawiać. Ul. Sadowa jest na dzień dzisiejszy wrzucona na listę oczekujących. Przyznał, że nie zadeklaruje, która ulica w ramach posiadanych środków oprócz tych, które wymieniliśmy, zostanie zrobiona. Gmina będzie się starać, ale wnioski płyną od mieszkańców z różnych dzielnic.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że tym ludziom trzeba pomóc.

Pan Burmistrz powiedział, że jeśli gmina znajdzie pieniądze, oczywiście trzeba pomóc.

Więcej spraw różnych nie wnoszono.

Do punktu 4.

Informacja na temat umorzonego postępowania prokuratorskiego dotyczącego Galerii „Oczko”.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że wszyscy radni otrzymali informację. Materiał stanowi załącznik do protokołu. Zapytała, czy są jakieś pytania, czy są potrzebne jakieś wyjaśnienia? Czy radni chcą wyjaśnień dotyczących tego tematu?

Radny Ryszard Burski powiedział, że radni na pewno zapoznali się z materiałem, jeżeli nie, to w lokalnej prasie ukazał się dość obszerny artykuł. Pewne wnioski, które tam pan redaktor

przedstawiał generalnie są zbieżne z oceną prokuratury, w pewnym momencie są rozbieżne, ale z tekstu wynika dlaczego. Pan redaktor naczelny sam doznał uszczerbku po kieszeni, bo przegrał sprawę, w związku z tym nie może być obiektywny w tej sprawie. Ale generalnie z tymi wnioskami się zgadza oraz z naszymi klubowymi. Klub Lewicy od początku kontestował te działania, nie znając materiału, uznając, że te działania są nieuzasadnione. Przedstawił jak chronologicznie wyglądała ta cała sprawa, opierając się jak twierdzi tylko na opinii, która jest opinią wiarygodną, bo jest elementem postanowienia o umorzeniu i strona nie wniosła żadnych zastrzeżeń, nie odwołała się, czyli uznała materiał za obiektywny i wiarygodny. 1.III.2008r. nastąpił pierwszy przetarg, który został nierozstrzygnięty, bez względu na brak ofert. Warunki tego przetargu to 180 tys. zł czynsz na rok i przejęcie na własność wybudowanej hali po 20 latach, bez rozstrzygnięcia. W IV 2008r. odbył się drugi przetarg, wpłynęły dwie oferty, spółka Domene i spółka Tribag, ale on się wycofał i przetarg nie został rozstrzygnięty. Wobec braku oferentów, Rada Nadzorcza zobowiązała prezesa do rozmów z ówczesnym Burmistrzem w celu sprzedaży nieruchomości. Ówczesny Burmistrz p.Janusz Romaniuk z uwagi na utratę pracy przez kupców, nie wyraził zgody na tą opcję, w związku z tym zobowiązał MTBS do przedstawienia nowego projektu umowy na współpracę ze spółką Domena. Po konsultacjach między innymi z Komisją Finansów i Budżetu w poprzedniej kadencji oraz Komisją Rozwoju Miasta, Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Zgromadzenie Wspólników podjęło w dniu 16 czerwca 2009r. uchwałę nr 3/2009 o wyrażeniu zgody na wydzierżawienie nieruchomości firmie Domene. 18 czerwca 2009r. MTBS podpisuje umowę z Domene. W trakcie załatwienia pozwolenia na budowę okazało się, że podpisana umowa jest obciążona wadą, ponieważ faktycznie część tej nieruchomości stanowiła własność Banku Spółdzielczego. By uniknąć zerwania umowy zgodnie z §6 i konsekwencji z tego tytułu w dniu 1 października podpisano aneks do umowy po uprzedniej akceptacji Rady Nadzorczej, pozwalający na obciążenie hipoteki na rzecz dzierżawcy lub podmiotu finansującego budowę do wysokości poniesionych nakładów. Konsekwencją tego było obciążenie w dniu 13 czerwca 2011r. hipoteki na kwotę 2 tys. 400 zł. Dziś ta hipoteka obciążona jest na kwotę już 9 mln zł, a dalszych dokonał pan prezes Milej, który rzekomo miał uwolnić tą hipotekę w ogóle. Brak uchwały Zgromadzenia Wspólników, opinia eksperta jest niejednoznaczna, ponieważ z zapisu wynika, że przy tej kwocie uchwała nie była konieczna. Jakie są korzyści z tej umowy? MTBS ma zapewnione długoletnie wpływy z tytułu czynszu zamiast dotychczasowych strat. Przypomniał, że w poprzedniej kadencji, albo na początku tej kadencji, straty z tego tytułu wynosiły 150 tys.zł. Koszty były, a dzierżawców i kupców nie, w związku z tym ten zapis dający 5 tys. zł netto indeksowany wskaźnikiem inflacji daje realny dochód dla MTBS na lata. W 2039r. Galeria kupiecka Oczko stanie się własnością MTBS. Decyzja prokuratora, czyli realizacja wcześniejszej umowy przez prezesa Mileja stanowi, że nie było podstaw do odwołania prezesa Konieczniaka, przynajmniej z tego z powodu. Oczywiście jest to decyzja pana Burmistrza, nikt tego nie kwestionuje, nie nam to komentować. Niestety, mamy tu pewne uzasadnione wątpliwości, czy odwołanie bez prawa świadczenia pracy, kiedy płacenie 4 miesięcznego wynagrodzenia było właściwym stanowiskiem decydentów, bo nie wiemy, kto taką decyzję podjął. Statutowo są to kompetencje Rady Nadzorczej. Nie wiem, co na to Zgromadzenie Wspólników, ponieważ MTBS poniósł z tego tytułu kolejne straty, jest to kwota wynosząca około 40 tys. zł. Nie ma uzasadnienia do tego typu decyzji, ponieważ argumentacja, że dalsze utrzymywanie pana Konieczniaka na stanowisku prezesa groziło konsekwencjami. Z materiałów wynika, że te konsekwencje i tak nastąpiły już, wykonane już przez pana prezesa Mileja. Stąd wniosek Klubu Radnych Lewicy o to, żeby pan Burmistrz przeprowadził postępowanie wyjaśniające i przedłożył nam informacje, kto za tą stratę odpowie, kto zwróci pieniądze?

Pan Burmistrz zapytał się, jak radny Burski wszedł w posiadanie tej opinii?

Radny Ryszard Burski powiedział, że zgodnie z sugestią Burmistrza wystąpił do prokuratury. Wyjaśnił, że kilkakrotnie o to pytał, Pan Burmistrz odsyłał do prokuratury, a radny skorzystał z tej podpowiedzi.

Pan Burmistrz zapytał, czy podkreślenia w tej ekspertyzie pochodzą od biegłego, czy od radnego? Radnym został skierowany materiał pochodzący z prokuratury, który ma dużo podkreśleń. Jak ktoś czyta ten materiał, to zwraca uwagę na treści podkreślone. Czy to podkreśliła pani Biegła, czy pan Burski?

Radny Ryszard Burski zapytał, czy Burmistrz go przesłuchuje, nie pamięta tego, bo to było tak dawno?

Pan Burmistrz pokazał radnym, jak wygląda materiał, który przyszedł z prokuratury, nie posiada żadnych podkreśleń i nie można ich stosować. Możemy porównać str. 3, str. 4 nie ma podkreśleń. Podkreślenie w tym tekście są podkreślone w taki sposób, żeby czytający zwracał uwagę na określone rzeczy. W związku z powyższym rozdał radnym str. 18 tej opinii, aby przeczytali zakreszenia, które sam wykonał. Materiał stanowi załącznik do protokołu. Skierował radnego Burskiego po resztę informacji do spółki, będziemy ewentualnie wyjaśniać z Radą Nadzorczą, ponieważ tym się zajmuje spółka. Przyznał, że zadziwiające dla niego jest to, że teraz wykazujemy tak dużą aktywność, a jak radni wczytają się w treść tej opinii historycznie dwa razy przed radnymi była rzeczowa umowa i była opiniowana. Była ku temu sposobność, żeby tę aktywność wykazać i uniknąć pewnych rzeczy, które mamy dzisiaj. Nie zostało to zrobione, co stwierdza pani Biegła na str. 18. Zwrócił uwagę, że jak się czyta dokładnie opinię, na str. 11 jest wyjaśniona przyczyna odwołania pana Konieczniaka. Są tam zestawione dwa posiedzenia Rady Nadzorczej. Pan Konieczniak złożył oświadczenie do rady Nadzorczej, że wycena powinna być wykonana przez rzeczoznawcę. Rada Nadzorcza zwróciła się do właściciela MTBS z informacją o swoich ustaleniach w sprawie zaniedbań. Po weryfikacji okazało się, że p.Konieczniak wcześniej twierdząc w lipcu i sierpniu, że zapewnił, że do dnia 16 sierpnia 2011r. nie składał w imieniu spółki oświadczeń o ustanowieniu hipoteki. Później jest zapis, że po weryfikacji uzyskanych od p.Konieczniaka informacji okazało się, że już 13 czerwca dokonał takiego oświadczenia. Z treści protokołu Rady Nadzorczej wynika, że przyczyną odwołania pana Prezesa była utrata zaufania przez Radę Nadzorczą, a nie sama ocena umowy, która nadal jest ocenna. Z opinii wyraźnie wynika, że to dopiero na skutek działania nowej Rady Nadzorczej zaczęto stosować wnikliwość, czego brakowało w postępowaniu spółki, miasta przy zawieraniu tej transakcji. Ta opinia jest potwierdzeniem słuszności działań, nieodzowności pewnych działań wobec wniesienia pierwszego zabezpieczenia hipotecznego. Zwrócił uwagę, że na str. 19, 20 jest mowa o tym, jakie warunki musiały zaistnieć, żeby tą umowę zawrzeć na lepszych warunkach. Generalnie miasto i naciski kupców, jak również wiedza oferenta, że jest jedyny, spowodowała takie ustalenia w tym zakresie. Reszta należy do Rady Nadzorczej, nie do gminy. Jeżeli w związku z tym są jakieś podejrzenia obywatelskie, są do tego odpowiednie instytucje.

Radny Ryszard Burski wyjaśnił kwestię, co do podkreśleń na opinii. Pani Biegła wytyka, że nie dokonano wiarygodności finansowej kontrahenta, to rzeczywiście był błąd. On nie ma żadnego praktycznego zastosowania, bo do tej pory kontrahent jest wiarygodny i nie ma żadnego poślizgu w wykonywaniu zobowiązań. Co do opłacalności przedsięwzięcia dla inwestora, jest to ryzyko inwestora i to leży po stronie gminy. W związku z tym nie rozumie, co pan Burmistrz miał na celu zarzucając mi, że dokonałem manipulacji przez podkreślenia. Wyjaśnił, że nie zmienił treści, nie wszystko podpisywał, wykrzykniki na pewno są przez niego zaznaczone, ponieważ ten materiał był analizowany na Klubie Radnych Lewicy. Konkluzja tego jest najistotniejsza, nie ma tu żadnych podkreśleń. Nie zgodził się, że Rada

Nadzorcza, Pan Burmistrz jako organ właścicielski jest do tego zobowiązany i do pana kierujemy ten wniosek.

Pan Burmistrz odesłał radnego do Rady Nadzorczej.

Radny Ryszard Burski powiedział, że radni mają do tego pana Burmistrza, który ma obowiązek realizowania wniosków rady.

Pan Burmistrz powtórzył, że kieruje ten wniosek do Rady Nadzorczej.

Radny Ryszard Burski poprosił o możliwość podjęcia stosownej decyzji, a nie wpływu na nasze stanowisko.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że wskazał organ kompetentny.

Radny Ryszard Burski zarzucił, że Burmistrz w swojej kampanii lansował się, jako osoba kompetentna, a z tymi kompetencjami jest coraz gorzej. zaproponował, aby Burmistrz pod koniec swojej kadencji zapoznał się z obowiązującymi przepisami. Przypomniał, że Burmistrz miał zrobić kolejne szkolenie na temat tego, że radni nie mają prawa pytać o spółkę MTBS. Radni czekają na to szkolenie, które powie, że §33 statutu gminy został zdezaktualizowany. Jest to niepoważna sprawa, radni czekają 22-23 miesiące na odpowiedzi na proste tematy. Burmistrz organizuje trzy kontrole, chciał Pan płacić jakieś pieniądze po 120 tys. zł, a radni chcą prostych odpowiedzi. Zwrócił się do pana Burmistrza, żeby nie wekslował radnych na Radę Nadzorczą, ponieważ Rada Nadzorcza powie znowu, że nie ma kompetencji albo wiedzy na ten temat. Radni mają Burmistrza do tego, zresztą zgodnie z Pańską opinią.

Pan Burmistrz powiedział, że przez ostatnie 3,5 roku, a zwłaszcza przez rozmowy z radnym Burskim nauczył się jednego, nie wie, czy to przypadkowe, czy to zamierzone, pogmatwanie podziału kompetencji. Ma nadzieję, że jest to przypadkowe. Zwrócił się do radnych, że to jest spółka prawa handlowego, której jedynym właścicielem jest gmina, jest to postępowanie prokuratorskie. Prokurator to postępowanie umorzył, jest to dokument typu opinia. Przyznał, że nie rozumie, jaki zakres kompetencji radnego Burskiego uprawnia go do wniosków wobec postępowania prokuratury w sprawie odwołania Prezesa i oceny opłacalności, bądź nieopłacalności umowy, której stroną nie jest gmina Myszków. Przeprosił, jeżeli to jest jego niewiedza.

Radny Ryszard Burski powiedział, że Burmistrz ma problem ze zrozumieniem prostych pytań. Na pytania o dochody z aportu pan Burmistrz nie wie, nie prowadzi stosownych analiz. To są dwie liczby. Na proste pytania nie może Pan odpowiedzieć. Nie kwestionuje ustaleń prokuratora, tylko mówi, że one są zbieżne ze stanowiskiem Klubu Radnych Lewicy. Klub nie występował z wnioskiem, ponieważ nie miał pewności, bo nie miał dostępu do informacji. Dzisiaj jest dostęp do informacji i ta konkluzja prokuratora jest zbieżna ze stanowiskiem Klubu. Decyzja Burmistrza, czy Rady Nadzorczej o odwołaniu Prezesa jest absolutnie suwerenna, my tego nie kwestionujemy, nawet nas nie interesuje, o co tu chodzi, tylko konsekwencje z tego, żeby zrezygnować ze świadczenia pracy i zatrudnić pana Mileja za kwotę ponad 40 tys. zł, to są ewidentne, wymierne straty, które po raz kolejny ponosi MTBS. Tych strat MTBS nie ponosi z wypracowanego zysku, tylko z opłacanego zawyżonego czynszu i dodatkowych opłat. Za pieniądze naszych wyborców, lokatorów MTBS pan Burmistrz, czy w jego imieniu, z jego inicjatywy, czy samowolnie decyzja Rady Nadzorczej, funduje 40 tys. zł kosztem lokatorów. To nie jest pierwsza sprawa. 150 tys. zł przegrano ze względu na błąd w projektowaniu, czy nieprecyzyjne określenie. Kolejne spory z powodu

bezsposornie należącej się odprawy emerytalnej, przegrana sprawa. To są kolejne pieniądze, które ponosi MTBS, lokatorzy robią składkę. Pan Burmistrz po raz kolejny nie widzi problemu. Występując w imieniu mieszkańców, broniąc ich interesów, pan Burmistrz traktuje nas jak intruzów. Nie dziwi go zachowanie p.Sroślaka, bo tak zachowuje się p.Burmistrz wobec radnych. Można domyślać się, jak zachowuje się wobec mieszkańców, obywateli.

Pan Burmistrz powiedział, że radnym pozostawia ocenę, czy tak się zachował wobec p. Sroślaka. Poleciał wnikliwe przeczytanie 20 stron omawianego materiału, który jest interesujący i pokazuje historię, jak Myszków podpisał umowę na 30 lat i z jaką drobiazgowością i spojrzeniem.

Radny Ryszard Burski zapytał, dlaczego pan Burmistrz się nie odwołał, skoro rzeczywiście materiał jest zbieżny z jego oceną? Pan uznał to.

Pan Burmistrz powiedział, że nie jest stroną postępowania.

Radny Ryszard Burski dodał, że przecież pan Burmistrz dostał materiały i miał prawo się odwołać, czy zażalić w związku z tym, że teraz Pan się nie zgadza z tym materiałem.

Pan Burmistrz zapytał radnych, czy powiedział, że nie zgadza się z tym materiałem? Dodał, że powiedział, że ten materiał pokazuje cały obraz sytuacji, a nie tylko tak jak we wskazanych podkreśleniach. Poprosił radnych, żeby przeczytali ten materiał i wyrobili sobie pogląd. Trudno, żeby teraz, jeżeli jest racją, że coś źle robię wobec wykonywania moich uprawnień właścicielskich wobec MTBS, można wskazać, co robię źle, zgłosić odpowiedniej instytucji. Ciągłe powołujemy się na coś, chcemy być prokuratorem, kontrolerem, wyręczyć Radę Nadzorczą. Ktoś tak określił przepisy, że ten podział kompetencji odbywa się w taki, a nie inny sposób. Odesłał radnego Burskiego do Rady Nadzorczej MTBS.

Radny Ryszard Burski odesłał pana Burmistrza do §33 statutu gminy. Zwrócił uwagę, żeby Burmistrz przestrzegał §33, mówiący o tym, że każdy radny w punkcie interpelacje ma prawo żądać wyjaśnień, a obowiązkiem Burmistrza (...).

Pan Burmistrz wtrącił, że organem kompetentnym jest Rada Nadzorcza. Czy wystarczą wyjaśnienia?

Radny Ryszard Burski odpowiedział, że Burmistrz wyjaśnia w drugim piśmie, że radni nie mają prawa żądać takich wyjaśnień, mają do tego organ właścicielski. Zapytał, czy przynieść tą opinię, na którą radni czekali 8 miesięcy, czy teraz Burmistrz się jej wyrzeka?

Pan Burmistrz powiedział, że nie wyrzeka się.

Radny Ryszard Burski powiedział, że teraz radni nie występują do Prezesa, rzeczywiście taka była wcześniej praktyka, że szliśmy na skróty do Prezesa, występowaliśmy do Prezesa, a on odpowiadał. W świetle opinii, którą pan Burmistrz dostarczył radnym, występujemy do Pana, tak sobie w tej opinii Pan zażyczył.

Pan Burmistrz skomentował, że radny Burskiego idzie za daleko. Radca pisze opinię prawną zgodnie ze stanem prawnym i ze swoją wiedzą, nie Burmistrz zażyczył sobie czegoś w opinii. Poprosił radnego, żeby tak nie mówił.

Radny Ryszard Burski powiedział, że pan Burmistrz wyrywa zdania z kontekstu. Burmistrz przedłożył opinię radnym, którzy przez parę miesięcy na nią się powołują i ściśle się jej trzymają. Pan Burmistrz teraz znowu uważa, że teraz musi się konsultować z Radą Nadzorczą.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy jak była umowa zawarta między firmą Domena, a MTBS, były zawarte w niej transze? Na czym polegał błąd p.Konieczniaka?

Pan Burmistrz odpowiedział, że Rada Nadzorcza poprosiła o niepodejmowanie żadnych działań, dlatego że prawnicy rozważali inną koncepcję w podejściu do tej umowy.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy p.Konieczniak był o tym poinformowany?

Pan Burmistrz powiedział, że p.Konieczniak złożył oświadczenie, o którym jest mowa w tej opinii. Pan Konieczniak nie dokonał żadnych oświadczeń woli, a dwa miesiące później okazało się, że to było jeszcze dwa miesiące wcześniej, czyli w czerwcu dokonał transzy i wprowadził w błąd Radę Nadzorczą.

Radna Mariola Tabaka zapytała, czy Prezes Konieczniak wprowadził w błąd, zapomniał, co zrobił.

Pan Burmistrz odpowiedział, że nie wie. Jak mam oceniać Pana Konieczniaka, nie wiem, co było wcześniej.

Radny Ryszard Burski powiedział, że nieprawda jest to, co pan Burmistrz mówi. Jest to zawarte w materiale. To powstało wtedy, kiedy przy podpisywaniu umowy przy załatwianiu pozwolenia na budowę, okazało się, że umowa jest obciążona wadą prawną, część terenu należała do Banku Krakowskiego. Wtedy pan prezes Konieczniak, żeby nie doszło do zerwania umowy i wtedy byłyby poważne konsekwencje wynikające z §6, dokonał aneksu.

Pan Burmistrz powiedział, że skonsultował się z prawnikiem i tyle, co mógł powiedzieć, powiedział. Poprosił ponownie o uważne przeczytanie materiału, na której to stronie jest.

Radny Ryszard Burski powiedział, że właśnie cytuję ten materiał.

Pan Burmistrz powiedział, że radny Burski cytuję coś innego, to nie jest to.

Radny Ryszard Burski powiedział, że pan Burmistrz chce prze to powiedzieć, że on zmanipulował. Przyznał, że manipulacja to nie jego metoda.

Pan Burmistrz dodał, że radny Burski czytał o innym zdarzeniu dotyczącym tej umowy.

Radny Ryszard Burski kontynuował, że w wyniku tego 1 X podpisano aneks do umowy po uprzedniej akceptacji Rady Nadzorczej, pozwalającej na obciążenie hipoteki na rzecz dzierżawcy lub podmiotu finansującego umowę. Mogę to znaleźć w treści postanowienia, opinii, bo nie wymyśliłem sobie i mogę to udowodnić. Jeżeli tego nie ma, ma Pan prawo powiedzieć, że zmanipulowałem materiał. Zapewniam, że tak nie jest. W związku z tym pan Konieczniak nie popełnił żadnego błędu. Być może ta umowa była podpisana zbyt pośpiesznie i pan Milej po to został ściągnięty, jako super fachowiec do zmiany umowy. Tak pan Burmistrz wtedy argumentował. Radni siedzieli cicho w nadziei, że tak będzie. Okazało

się, że nic nie zmienił, podpisał dalsze transze obciążające. W związku z tym logiczne, co w takim razie było powodem tak pośpiesznego pozbycia się Konieczniaka?

Pan Burmistrz odpowiedział, że to jest sprawa spółki, Rady Nadzorczej, prawników, którzy to oceniali. Przyznał, że nie będzie odtwarzał wielogodzinnych rozmów z prawnikami, różnych koncepcji. Były inne koncepcje, p.Konieczniak poprzez swoją decyzję określił, że już nie było drogi odwrotu i trzeba było dalej obciążać hipoteką.

Radny Ryszard Burski zapytał pana Burmistrza, jak to nie było odwrotu to, po co w takim razie zatrudnił Pan Mileja?

Pan Burmistrz poprosił radnego Burskiego o uważne przeczytanie całego materiału.

Radny Ryszard Burski zarzucił Burmistrzowi, że to on mówił, że po to został Milej ściągnięty. Zapytał, czy teraz Burmistrz zmienia zdanie? Milej był po to ściągnięty, żeby odwrócić tę niekorzystną umowę. Burmistrz mówił, że p.Konieczniak wprowadził Pana w błąd. Gdybyśmy stosowali takie kryteria, to Mileja powinien Pan zwalniać dwa razy w tygodniu, bo On z taką częstotliwością kłamie. Występujemy z wnioskami o ukaranie nagminne, Pan to olewa, to jest jakaś niekonsekwencja. Konieczniak podobno skłamał i został pozbawiony stanowiska, a Milej kłamie dwa razy tygodniowo i jest bezkarny, pod parasolem ochronnym pana burmistrza. Poprosił p.Burmistrza o wyjaśnienie stosowanego przez niego dualizmu? Stosuje Pan podobno bardzo wysokie standardy w Pańskim mniemaniu. Radny powiedział, że jest to dla niego żenujące. Zarzucił Burmistrzowi, że próbuje kwestionować, że manipuluje materiałem. Manipulacje są Pańską specjalnością, gdzie Pan wymachuje makulaturą i twierdzi, że ma umowę. Dzisiaj okazuje się, że nie ma umowy i odmawia Pan opinii prawnej. Chciałem tylko Pana uratować, żeby prawnik może Pana wybronił, żeby można było to uznać.

Pan Burmistrz powiedział, że radny Burski zapytał go o wzór umowy, niestety go nie miał.

Radny Ryszard Burski przytaknął, mówiąc, że jest to temat na następne spotkanie komisji. Powiedział to przy okazji manipulacji, dla niego jest to obrzydliwe i nie do przyjęcia. Manipulacja jest metodą działania Burmistrza.

Pan Burmistrz powiedział, że wykazał, że jak radni przeczytają materiał uważnie, wyrobią sobie pogląd. Poprosił, żeby on, ani radny nie narzucali swojego spojrzenia na ten temat.

Radny Ryszard Burski powiedział, że radni mieli tę informację już trzy miesiące i przeczytali. Jeżeli coś napisał, przedstawił tę sentencję w sposób zmanipulowany, poprosił Burmistrza o wskazanie, gdzie się rozminął z prawdą.

Pan Burmistrz powiedział, że nie twierdzi, że radny coś zmanipulował. Nie jest to sprawa do zajmowania się przez Radę Miasta.

Radny Ryszard Burski poprosił pana Burmistrza o zastanowienie się nad tym, co mówi.

Pan Burmistrz zapytał, czy teraz radni mają zajmować się jeszcze oceną pracy prokuratury? Nie rozumiem tego. Oceniamy pracę Rady Nadzorczej MTBS, powód odwołania byłego prezesa. Organ niezależny przeprowadził postępowanie, jest opinia Biegłego, który przedstawia obraz całej sytuacji, wszystkie plusy i minusy rozwiązań, jakie były ryzyka itd.

Radny Ryszard Burski powiedział, że dochodzi do wniosku, że działania bezpośrednie, pośrednie Burmistrza, czy Rady Nadzorczej były bezprawne.

Pan Burmistrz zapytał, czy powiedział, że były bezprawne?

Radny Ryszard Burski powiedział, że pan Burmistrz ma szansę powiedzieć, że musiał zwolnić Konieczniaka, bo dalsze jego przebywanie zagrażało interesom spółki. Zadeklarował, że przeprosi i powie, że miał pan rację. Poprosił, żeby pan Burmistrz powiedział, że obecność Konieczniaka zagrażała interesom spółki, bo w takim przypadku stosuje się natychmiastowe zwolnienie, zwolnienie ze świadczenia pracy. Zarzucił Burmistrzowi, że nie zastosował art. 52, który byłby dowodem, że było faktycznie zagrożenie. Wielokrotnie pytaliśmy Burmistrza, dlaczego nie zwolnił dyscyplinarnie p.Konieczniaka? Nie chciał Pan ryzykować postępowania sądowego. To dawało pewną wątpliwość, czy to wszystko rzeczywiście nie była „fastryga grubymi nićmi szyta”, żeby załatwić uzasadnienie do przyjęcia kołosa do pracy? Nie rozmawialibyśmy o tym dzisiaj, gdyby nie to, że następny Prezes to już jest zupełnie nieszczęście dla MTBS.

Radny Adam Zaczkowski wsparł radnego Ryszarda Burskiego i pana Burmistrza mówiąc, że faktycznie tutaj jest tak, że Rada Miasta zajmuje się rzeczami, którymi nie powinna musieć się zajmować. Jest kilka przykładów, jak choćby sprawa z p.Sroślakiem. To wynikało z kontekstu wypowiedzi różnych, że nie powinniśmy się tym zajmować. Pan Burmistrz powinien tą sprawę załatwić, ale nie załatwił. Szukamy rozwiązania, ale czy one są dobre, czy nie, to się okaże. Zgodził się z panem Burmistrzem, że mają się tym zająć fachowcy. Ale to nie jest tak, że policja będzie nam znajdowała rozwiązanie, co najwyżej mogą zaopiniować nasze propozycje. Miasto, a przede wszystkim organ wykonawczy jest zobowiązany do tego, żeby przygotować takie propozycje, które będą realne i które uzyskają akceptację i rozwiążą problem. Stwierdził, że dzisiejsze spotkanie było potrzebne, pan Sroślak, że jest wola po stronie niektórych osób.

Radna Mariola Tabaka zwróciła uwagę, że radni nie zadali najważniejszego pytania.

Radny Adam Zaczkowski sądzi, że i tak nie byłoby odpowiedzi na to pytanie. Kolejne propozycje być może dadzą szansę na załatwienie tego problemu. Taka sama sytuacja odnośnie zajmowania się przez radnych pewnymi rzeczami, którymi nie powinna się zajmować, jest związana od wielu miesięcy z MTBS. W opinii Klubu Radnych Lewicy nie są właściwie wykonywane obowiązki nadzoru właścicielskiego przez pana Burmistrza. Rada też próbuje zamieść problem pod dywan, chociażby zachowanie Komisji Rewizyjnej w osobie Przewodniczącego, który do tej pory nie rozpatrzył wniosku złożonego przez Klub Radnych Lewicy, chyba w październiku. Wniosek dotyczył przeprowadzenia kontroli związanej z odpowiednim, czy też nieodpowiednim sprawowaniem nadzoru właścicielskiego nad spółką przez Burmistrza.

Radny Ryszard Burski powiedział, że wniosek leży dwa miesiące w biurku u Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, a teraz będzie kierował do radcy prawnego. Jest to granie na czas. Dzisiaj w materiałach nie ma naszego wniosku złożonego na sesji, projektu uchwały o zaniechaniu działań na szkodę mieszkańców, lokatorów.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że w swojej wypowiedzi dąży do tego, że rada powinna się takimi rzeczami zajmować. Być może w rezultacie okaże się, że te wszystkie kwestie to są fanaberie Ryszarda Burskiego i moje, być może tak. Sprawdźmy to. Jest to obowiązek rady i przede wszystkim Komisji Rewizyjnej, bo do tej pory nie zostały wyjaśnione.

Radna Mirosława Picheta przypomniała, że była mowa o tym, że radni będą czekać na wyniki kontroli, a jeśli to nie będzie satysfakcjonować, wtedy dopiero Komisja Rewizyjna wyłoni przedstawicieli i grupę do kontroli.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że we wrześniu pan Burmistrz mówił, żeby mu dać miesiąc, minęło więcej niż dwa miesiące.

Pan Burmistrz powiedział, że przedstawiał, dlaczego to wszystko przeciągnęło się. Rada Nadzorcza chciała zlecić, zażądano takich pieniędzy, że nie dało się zrobić.

Radny Ryszard Burski wtrącił, że radni chcieli to zrobić przez trzy tygodnie za darmo.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że nie wszystkie kwestie, o które pytamy wymagają kontroli, bo niektóre są bardzo proste, tak jakby chociażby dochód z aportu.

Pan Burmistrz powiedział, że nie ma takiej kategorii ekonomicznej.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że jest taka uchwała.

Pan Burmistrz zapytał, czy w tej uchwale jest mowa o dochodzie z aportu? Poprosił o pokazanie, gdzie tak pisze, nie ma czegoś takiego jak dochód z aportu. Z chwilą wniesienia aportu do spółki tracimy kontrolę, majątek przestaje być gminny, staje się majątkiem spółki. Nie prowadzi się czegoś takiego jak dochód z aportu.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że uchwała mówi o przeznaczeniu.

Radny Ryszard Burski powiedział, że ma i pokaże panu Burmistrzowi materiały, że dochody z budynku przy ul. Pułaskiego i Galerii Oczko, czyli wtedy z Hali Targowej są.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że to są mieszkania, majątek spółki.

Radny Ryszard Burski zapytał, co to ma do rzeczy?

Pan Burmistrz powiedział, że spółka decyduje o tym, czy udziela takich informacji, czy nie. Nie ma kategorii dochód z aportu.

Radny Ryszard Burski powiedział, że gdyby Burmistrz miał dobre intencje, jakie powody są, żeby nie udzielić takiej informacji, bo to na pewno nie jest tajemnica handlowa, ani konkurencja Zaczkowskiego. Do udzielenia takiej informacji zobowiązuje pana Burmistrza uchwała Rady Miasta z lat dziewięćdziesiątych.

Pan Burmistrz powiedział, że uchwała zobowiązuje go do wniesienia uchwały, czyli do wniesienia aportu. Nie zobowiązuje do prowadzenia analiz, jakie dochody osiąga spółka z majątku, który już jest jej majątkiem.

Radny Ryszard Burski powiedział, że w uzasadnieniu do uchwały pisze, że mają być przeznaczone na cele remontu i modernizacji mieszkań.

Pan Burmistrz to potwierdził.

Radny Ryszard Burski powiedział, że do tego zobowiązany jest Burmistrz, żeby odpowiedział, czy jest to realizowane zgodnie z intencją uchwały, którą podjęliśmy. Pan Burmistrz szuka kruczków prawnych cały czas, bo Pan sobie załatwia czas, chce Pan do końca kadencji dotrzeć, może się uda.

Pan Burmistrz powiedział, raczej mi się nie uda.

Radny Ryszard Burski odpowiedział, że tak ze względu na to, że Burmistrzowi będzie się ciężko z tego wszystkiego wybronić. Jeżeli Pan uważa, że takim rozwiązaniem jest schowanie termometru, żeby nie było choroby i żeby nie pokazać choroby, to naprawdę jest to droga donikąd, świadczy, że Pan nie jest gospodarzem miasta. Będzie dwa lata, jak zaczęła się sprawa MTBS, gdybyśmy wtedy potraktowali tę sprawę poważnie i Pan siadł z nami do stołu, porozmawiał jak z radnymi opozycyjnymi, którzy nie mają na celu niszczenie, czy nienawidzenie Mileja jak Pan próbował personizować, tylko w trosce o spółkę gminną, to dzisiaj na pewno sytuacja spółki byłaby inna. Dodał, że Burmistrz wie doskonale, że sytuacja spółki jest katastrofalna.

Pan Burmistrz powiedział, że radny Burski mógł się przez tyle lat wykazać, żeby kondycja spółek była lepsza.

Radny Ryszard Burski stwierdził, że jeżeli pan Burmistrz zrobi 10% tego, co radny, będzie miał Pan upoważnienie do tego, co powiedzieć. Zdaniem radnego Burmistrz jak na razie rozwalił jedną spółkę i jest na dobrej drodze, żeby zrobić to samo z drugą, stworzona przez radnego Burskiego. Czy taką Pan zastał spółkę? Pokażemy, jaką Pan zastał spółkę. My podnieśliśmy czynsze, Rada Nadzorcza to zaopiniowała i Pan drekuje tych ludzi, ale to nie wszystko. Pan nie pochylił się nad problemem, bo ofiarami są nasi mieszkańcy.

Pan Burmistrz zaapelował do radnego Burskiego, żeby mówił spokojniej z poszanowaniem litery prawa.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy on narusza prawo?

Pan Burmistrz powiedział, że się zagalopujemy.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zaproponowała zakończenie na dzień dzisiejszy tematu dotyczącego umorzonego postępowania prokuratorskiego w sprawie Galerii Oczko.

Radny Ryszard Burski zwrócił uwagę, że złożył stosowny wniosek.

Komisja wnioskuje o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do winnych za kolejne straty, jakie poniosła spółka MTBS z powodu zrezygnowania ze świadczenia pracy przez prezesa Konieczniaka (kwota około 40 tys. zł).

O odbyło się głosowanie. W głosowaniu brało udział 9 radnych, przy 3 głosach za, 4 głosach przeciw, i 2 głosach wstrzymujących się, wniosek nie został przyjęty.

Radny Ryszard Burski skomentował głosowanie nad wnioskiem mówiąc, że przykro mu jest, że radni ślubują Burmistrzowi, a nie tym, którzy ich wybrali.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że można później takie wnioski wyciągnąć, po przeprowadzeniu kontroli. Dodała, że każdemu należy się odprawa, jak odchodzi z pracy.

Radny Ryszard Burski zwrócił uwagę, że nie mówi o odprawie.

Radna Mirosława Picheta zapytała, co się składa na kwotę 40 tys. zł? Odprawa to jest osobny temat. Jeszcze oprócz tego otrzymał odprawę z odsetkami, z kosztami sądowymi, drugie 30, czy 40 tys. zł, a to dostał za to, że nie miał świadczenia pracy. W tym czasie od 5 października zatrudniony został p.Milej. Przez cztery miesiące spółka MTBS ponosiła koszty dwóch prezesów.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że dopytywała się pana Burmistrza, kiedy się skończy kontrola? Pan Burmistrz odpowiedział, że za około dwa, trzy miesiące.

Pan Burmistrz dodał, że kontrola jest na ukończeniu.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że w związku z tym, jak będzie miała informację, podejmie decyzję.

Radny Ryszard Burski przytoczył temat słowności pana Burmistrza, pismo z dnia 13.01.2014r., skierowane do Klubu Radnych Lewicy. Taka kontrola miała być omawiana. W planowanym na 22 stycznia 2014r. porządku obrad posiedzenia Rady Nadzorczej znajduje się punkt dotyczący rozpatrzenia przedłożonych przez Zarząd MTBS materiałów w związku z prowadzoną kontrolą działalności MTBS.

Pan Burmistrz powiedział, że tak zostało zrobione, materiały zostały rozpatrywane przez Radę Nadzorczą.

Radny Ryszard Burski powiedział, że radni nie mają żadnej informacji.

Pan Burmistrz poprosił o uszanowanie pracy Rady Nadzorczej. Powrócił do tematu wcześniej sformułowanego wniosku. Zapytał, czy radni są pewni, że można taki wniosek stawiać i głosować o takich kompetencjach, jakie są we wniosku? Zapytał, czy radni chcą wyciągać konsekwencje bez względu, czy jest dobrze, czy źle?

Radny Ryszard Burski powiedział, że strata jest ewidentna.

Pan Burmistrz zapytał, czy z tego powodu spółka poniosła straty oraz w stosunku, do kogo będą wyciągane te konsekwencje?

Radny Ryszard Burski odpowiedział, że to już jest sprawa pana Burmistrza.

Pan Burmistrz zapytał, do kogo kierowany jest ten wniosek?

Radny Ryszard Burski odpowiedział, że wszystkie wnioski kierowane są do pana Burmistrza.

Pan Burmistrz zapytał, czy radny Burski uważa, że on teraz na skutek głosu radnego ukarać Radę Nadzorczą, bo zwolniła prezesa?

Radny Ryszard Burski poprawił, że nie na skutek głosu radnego, tylko wniosku.

Pan Burmistrz dodał, że wniosek był głosowany na komisji Rady Miasta. Nie stawiamy prawa na głowie.

Radny Ryszard Burski powiedział, że nie wiadomo, o jakiego winnego chodzi, czy decyzję podjęła Rada Nadzorcza, Zgromadzenie Wspólników, czy Pan Burmistrz? To nie jest wszystko, to są kolejne tematy, które są. Zdaniem radnego kontrola, o której mówiła radna Mirosława Picheta, mogłaby się skończyć już dawno temu, gdyby Burmistrz miał dobre intencje, proponowaliśmy takie rozwiązanie, nie za 120 tys. zł i nie przez 6 miesięcy, tylko za trzy tygodnie. Jeżeli chodzi o kwestie czynszu i dodatkowych opłat, mamy jednoznaczną opinię.

Pan Burmistrz przerwał mówiąc, że ta opinia nie jest jednoznaczna, tylko za taką ją uważa radny Burski. Prawnik MTBS mówi coś innego. Pismo Ministra określa, jakie opłaty wolno pobierać. Radny Burski założył a priori, że on ma tylko rację. Nie jest Pan w stanie przyjąć, że jest się Pan w stanie mylić?

Radny Ryszard Burski wyjaśnił, to dlaczego, jeśli radny Adam Zaczkowski złożył pismo, pan Burmistrz nie przedłożył jakiejś opinii prawnej.

Pan Burmistrz wyjaśnił również, że ma czym się zająć. Tym zajmuje się spółka.

Radny Ryszard Burski zapytał, kto jest właścicielem spółki?

Pan Burmistrz odpowiedział, że on, jako organ właścicielski.

Radny Ryszard Burski powiedział, że radni mają organ wykonawczy w osobie Burmistrza, czy to się mu się podoba, czy nie.

Pan Burmistrz powiedział, że pan radny zapytał, dlaczego nie ma w porządku sesji uchwały, którą złożył. Żaden z prawników Urzędu Miasta nie złożył parafki. Był apel radnego Zaczkowskiego, żeby puścić to normalnym trybem. Radni mają teraz już inny tryb, mogą wnieść uchwałę na porządek obrad sesji, natomiast prawnicy są zgodni w tym, że ta uchwała nie ma racji bytu.

Radny Ryszard Burski poprosił, żeby radcy prawni złożyli taką opinię. Niech złożą opinię, że projekt uchwały trzeba dostosować, niech pan Burmistrz przeczyta sobie regulamin.

Pan Burmistrz powiedział, że mamy zatrudnionych radców prawnych. Zapytał, czy radny Burski kwestionuje ich kompetencje?

Radny Ryszard Burski odpowiedział, że nie kwestionuje.

Pan Burmistrz powiedział, że radcy wystawili dwie opinie prawne, zaraz je Państwo otrzymacie. Jest tam jednoznacznie powiedziane, że nie można takiej uchwały podejmować.

Radny Adam Zaczkowski zapytał, dlaczego wnioskodawcom takiej informacji nie udziela się bezpośrednio po tym, jak się je uzyskuje. Dlaczego nasza uchwała nie jest zgodna z czymkolwiek?

Pan Burmistrz zapytał, kiedy została złożona, nie tak dawno?

Radny Ryszard Burski odpowiedział, że szóstego.

Pan Burmistrz powiedział, że daty na opiniach są, opinie zostały złożone pod koniec ubiegłego tygodnia.

Radny Ryszard Burski powiedział, że wnioskodawcy o tym nic nie wiedzą.

Pan Burmistrz wytłumaczył, że jedną opinię otrzymał w środę, a drugą w czwartek. Czy Pan uważa, że będą czekał z innymi obowiązkami w mieście nie będą się zajmował?

Radny Ryszard Burski zwrócił uwagę, że Burmistrz ma cały aparat wykonawczy.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że odwołanie p.Konieczniaka od samego początku budziło również jej wątpliwości i do tej pory nie jest w 100% pewna. Podkreśliła, że chciałyby, żeby ta sytuacja została wyjaśniona, przypuszcza, że wielu radnych chciałoby tego samego. Dodała, że czeka na wyniki kontroli.

Radny Adam Zaczkowski zwrócił uwagę przewodniczącej komisji, że teraz o czymś innym mówił. Poprosił o wyjaśnienie, jaka jest różnica między projektem uchwały, który został przygotowany dzisiaj i pismo zostało przygotowane dzisiaj i przekazane na komisję, a opinią prawną, która została sporządzona w środę, żeby nie mogłaby dzisiaj być przekazana na komisję?

Pan Burmistrz powiedział, że za chwilę opinia będzie przedstawiona każdemu przedstawicielowi klubów.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że opinia będzie przedstawiona, bo podjęliśmy teraz ten temat. Zarzucił Burmistrzowi granie na czas.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że radny zapytał, a on odpowiedział. Zaprzeczył określeniu, że gra na czas.

Radny Ryszard Burski powiedział, że pan Burmistrz organizuje trzy kontrole, które prowadzą się do odpowiedzi na nasze pytanie, zresztą cały czas to są tematy, które porusza Klub Radnych Lewicy. Kontrole trwają w nieskończoność, niech Pan sobie robi te kontrole.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zarządziła 5 minut przerwy.

Do punktu 5.

Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.

1/ Projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie na 2014 rok.

Radny Adam Zaczkowski poruszył temat nowego projektora. Jaka jest jego wartość?

Pan Burmistrz odpowiedział, że wartość jego wynosi 270 tys. zł.

Radny Adam Zaczkowski zapytał, czy cała kwota zostanie zabezpieczona?

Pan Burmistrz powiedział, że w wyjaśnieniu do projektu uchwały jest zapis, że gmina oczekuje wsparcia finansowego w kwocie 130 tys. zł ze strony Starostwa. Dodał, że był

ostatnio na posiedzeniu Zarządu Powiatu Myszkowskiego, wstrzymano się z tą decyzją do czasu podjęcia przez gminę uchwały w sprawie czworaków.

Radna Mariola Tabaka stwierdziła, że to jest żenujące. Co mają czworaki do dotacji do projektora? Czy blokujemy temat?

Pan Burmistrz odpowiedział, że tak, ponieważ Starostwo chce jedną część nieruchomości w jakiś sposób wykorzystać.

Radna Mariola Tabaka zapytała, czy jest ktoś chętny na to?

Pan Burmistrz odpowiedział, że być może tak.

Radna Mariola Tabaka zapytała, co ma projektor do tego?

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że rozumie, że gmina dokonuje zabezpieczenia całości, a będziemy starać się uzyskać jeszcze środki z zewnątrz.

Pan Burmistrz powiedział, że gmina zwróciła się z pismem do Konserwatora Zabytków. Konserwator potwierdził na razie telefonicznie, że jest to objęte jego opieką. Przypomniał, że nie tak dawno wprowadzane studium dla całego miasta było opiniowane min. przez konserwatora i zapisy dotyczące ochrony konserwatorskiej na te tereny nie zostały zdjęte.

Radna Mariola Tabaka zapytała, co gmina robi, jak Starostwo nie wypłaci 130 tys. zł?

Pan Burmistrz odpowiedział, że stoimy przed dylematem, ale kino musimy zrobić, chyba, że decydujemy się, że kina ma nie być.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna przypomniała, że na jednej z Komisji Oświaty było mówione, ile gmina dała powiatowi. Dodała, że przemilczy propozycję Zarządu Powiatu odnośnie dofinansowania projektora.

Radna Mirosława Picheta zapytała pana Burmistrza, kto w Zarządzie Powiatu taką decyzję podjął?

Pan Burmistrz powiedział, że na Zarządzie Powiatu wypowiadali się: pan Bańka, pan Pniakowski, w całym składzie Zarząd Powiatu podkreślał, że nie chcą, żeby gmina ich blokowała w zakresie tej części nieruchomości, bo liczą na to, że zbudują to jakiegoś nabywcy, który zagospodaruje to zgodnie z przeznaczeniem.

Radny Artur Wrona zapytał, co oznacza „zgodnie z przeznaczeniem”?

Pan Burmistrz powiedział, że tam jest konserwator zabytków.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że Klub Radnych Lewicy zwrócił się z pismem w tej sprawie do Rady Powiatu, chcieliśmy poznać zdanie rady na ten temat, bo rada będzie podejmowała decyzję w kwestii projektora i terenu.

Pan Burmistrz stwierdził, że zaczyna się mieszanie. Jego zdaniem jest to wchodzenie w kuchnię powiatu, wiążąc jedną sprawę z drugą. Jeśli Starostwo ma zamiar nam przeznaczyć te środki, powinno je przeznaczyć.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że Starostwo od samego początku potraktowało gminę najpierw 30 tys. zł, a teraz w ogóle?

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że tych spraw nie powinniśmy łączyć i ten zarzut jest co najmniej nie na miejscu.

Pan Burmistrz zgodził się z tym, że nie powinniśmy tego łączyć, natomiast Zarząd Powiatu wyraźnie wskazał, że zależy im na tym.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że gmina była już szantażowana w kontekście Szpitala, teraz jesteśmy znowu szantażowani.

Pan Burmistrz zapytał, kiedy radni byli szantażowani w kontekście szpitala.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że chodzi o nakaz zapłaty, nikt nie chciał dyskutować na ten temat, pan Burmistrz wycofał się ze swojej deklaracji wtedy, że będzie proponował inną kwotę niż faktycznie została przekazana.

Pan Burmistrz nie zgodził się z tym, mówiąc, że on zaproponował 300 tys., a Rada Miasta przegłosowała 500 tys. zł.

Radna Mirosława Picheta skwitowała, że tych pieniędzy nie zmarnowano.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że nikt nie mówi o marnotrawieniu, tylko o przedziwnym podejściu, oddajmy czworaki, będzie kino.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 osób. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie jednogłośnie.

2/ Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umów dzierżawy w trybie bezprzetargowym.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 osób. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie jednogłośnie.

3/ Projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków na terenie Gminy Myszków.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że wszyscy radni zapoznali się z projektem uchwały, następnie przywitała prezesa ZWiK pana Ryszarda Woszczyka i główną księgową ZWiK panią Anetę Starus. Poprosiła radnych o zadawanie pytań.

Radny Adam Zaczkowski zapytał, co takiego się stało, że można było nie podnosić cen?

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że jest zwolennikiem najmniejszych cen. Ludzi nie interesuje amortyzacja, tylko rachunki, jakie płacą. Muszą mieć zaufanie do firmy, do osób zarządzających, że to jest robione prawidłowo. Firma wodociągowa jako monopolista ma sztywne ramy dotyczące kalkulacji, jest odpowiednie rozporządzenie, które nakazuje tryb określania, są wskaźniki. Poza rozporządzeniem, które dokładnie reguluje i jak to się liczy, jak to wygląda przyjmuje się pewne założenia, czyli prognozowaną sytuację w zakładzie na

rok następny. Za całość prezes ponosi odpowiedzialność, kalkulujemy z dużą dozą ostrożności. Do konstruowania danych są specjalne programy. W trakcie opracowania ZWiK jako członek Izby Gospodarczej Wodociągi polskie mamy możliwość korzystania z konsultacji. Poza ramami prawnymi jest tutaj taka możliwość, że firmy wodociągowe różnie to kalkulują. Można wprowadzać błędne grupy taryfowe, żeby ten obraz był jak najbardziej przejrzysty, jak najbardziej prosty. W przypadku wody jest jedna grupa taryfowa, w przypadku opłaty abonamentowej są to wszystkie elementy dotyczące gotowości rozliczenia. Analizując potrzebę 2014r. Ilość wody spadła, gdybyśmy przeanalizowali potrzebę wody mieszkańców Myszkowa. Sprzedaż wody w latach 2010-2013, generalnie jest tendencja spadkowa, dlatego do kalkulacji tutaj przyjęte zostało około 987 m³ wody. Z czego to się bierze, przede wszystkim zwiększono opomiarowanie. W ubiegłym roku prezes przedstawił analizę, że w Myszkowie żyje mniej osób. Pojawi się tendencja, gdzie mamy przypadki, gdzie są posesje, gdzie ludzie płacą opłatę abonamentową, ponieważ nie korzystają z wody. Ta gotowość i opłaty abonamentowe będą rosły, będzie zapewnienie gotowości. Jeżeli chodzi o ścieki ZWiK przyjął 783 tys. m³ prognozowanych, ZWiK ma rozdział socjalny 652 tys. m³ i ścieki przemysłowe. Sztandarową pozycją, jeśli chodzi o ścieki przemysłowe jest firma Sokpol, która odprowadza ścieki na oczyszczalnię. Pozycja ścieki przemysłowe związana jest z sytuacją tego zakładu.

Radny Adam Zaczekowski zapytał się, ile jest procent w tej drugiej grupie?

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK odpowiedział, że Sokpol stanowi około 60 %, podstawowy element stanowi tylko ta jedna firma. ZWiK przy kalkulacjach ostrożnych bierze pod uwagę nowo wybudowaną zlewnię. To, ile ścieków wpływa do zlewni, wpływa na kalkulację taryf w roku następnym. Zlewnia funkcjonuje dwa tygodnie. Po dwóch tygodniach przez punkt zlewny trafiło 425 m³ ścieków. Reasumując gdyby to był miesiąc byłoby około 1000 m³, a w kalkulacjach cen ZWiK ma 2000 m³ miesięcznie, a w skali roku 20 000 m³. Odpowiednikiem opłacalności tej inwestycji jest działalność Straży Miejskiej. Nie jest tajemnicą, że gdy mieszkańcy widzą Straż Miejską są zainteresowani zlewnią. Mamy 17 przewoźników, a tylko 4 spisane umowy. Zlewnia będzie miała niesamowity wpływ na konstruowanie taryf, bo ilość ścieków jest bilansowana do całości. W konstruowaniu taryf nie może być subsydiowania skrośnego, czyli jedna działalność nie może finansować drugiej. Jest oddzielnie księgowane, oddzielnie woda i ścieki. W roku bilansowym oczywiście są w poprzednim roku obrotowym są przyjmowane kwoty bazowe, a potem są zwiększane o odpowiednie wskaźniki. Wynagrodzenia w ZWiK są zwiększone o 2,4 %, inflację również o 2,4%. Generalnie wszystkie ceny są podniesione o wskaźnik inflacji, amortyzacja jest również skalkulowane na wzrost około 19% i pomimo 2,4% prognozując i planując na rok następny, mogę przedstawić propozycje utrzymania cen na tym samym poziomie, poza drobnymi opłatami abonamentowymi. Ryzyko wzrostu cen o inflację, jest to ryzyko prezesa jako zarządu spółki. Moment wejścia taryf zawsze był od nowego roku, wiele firm wodociągowych zmienia na taki model, jaki jest w ZWiK. W latach następnych wskaźnikiem do kalkulowania taryf będzie rok obrotowy, czyli 12 miesięcy roku poprzedniego będzie kwota bazową. Do taryf, które proponuje ZWiK załącznikiem jest plan wieloletni, który będzie realizowany w 2014r. Inwestycja odnośnie modernizacji ujęcia wody na ul. Kardynała Wyszyńskiego nie jest realizowana z harmonogramem, są spore kłopoty z wykonawcą, który kapitałowo nie był przygotowany do tej inwestycji. Chcemy, żeby tam były zamontowane te filtry, które chcą wodociągi, a nie te, które chce wcisnąć wykonawca. Wodociągi są na etapie aneksowania umowy z Bankiem Ochrony Środowiska. Planowany termin zakończenia tej inwestycji to 30 czerwiec 2014r. Do tego terminu można robić pewne przesunięcia, potem będą naliczane kary finansowe. Taka inwestycja powoduje, że muszą być jakieś założenia na 2014r. W finansowaniu drobnych sieci wodociągowych, jest kilka przykładów finansowania

wodociągów w dzielnicach peryferyjnych. Wodociągi opracowały metodę współfinansowania, która oznacza, że mieszkańcy współfinansują w tym przedsięwzięciu, a potem zostają rozliczani za zużytą wodę. Generalnie mieszkańcom spodobało się takie rozwiązanie. Wodociągi zrealizowały taką inwestycję na ul. Sowiej, bocznej ul. Waryńskiego. Ludzie mniej zasobni finansowo przygotowują się do takiej inwestycji, ponieważ wodociągi robią dokumentację. Wodociągi nie mają jakichś wielkich planów, natomiast są to małe odcinki wodociągów, które również się w tym mieszczą.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna stwierdziła, że informacja, którą radni otrzymali od Prezesa ZWiK jest bardzo wyczerpująca.

Radny Adam Zaczkowski zapytał, czym się różni podejście tegoroczne od ubiegłorocznego?

Pani Aneta Starus główna księgowa ZWiK odpowiedziała, że wodociągi trafiły na dobry rok, co zresztą będzie widać jak będzie tworzone sprawozdanie finansowe za 2013r. Czas na jego sporządzenie to koniec marca. Wynik finansowy za 2013r. jest pozytywny. Przypomniała, że w 2012r. wodociągi miały dość dużą stratę. Było to związane z tym, że cena w 2012r. w taryfach była podniesiona bardzo minimalnie. Wzrosły koszty. W tamtym roku była podwyżka cen, bo to było widoczne w taryfach wody i ściekach. Sprzedaż za 2013r. wzrosła, a ponieważ na początku roku wodociągi miały problemy z płynnością finansową, co było jakby schedą po 2012r., były duże ograniczenia w kosztach. Po 9 miesiącach wodociągi teoretycznie robiły wniosek taryfowy, gdzie okresem taryfowym był sierpień/wrzesień 2013r. Z uwagi na to, że spółka miała pozytywny wynik finansowy, zdecydowała, żeby przedłużyć dotychczasowy okres obowiązywania taryf. Teraz spółka składała nowy wniosek taryfowy w styczniu. Okresem obrachunkowym był okres grudzień 2012r., listopad 2013r i praktycznie cały 2013r., gdzie spółka poniosła mniejsze koszty. To miało decydujący wpływ, że te ceny pozostały na tym samym poziomie. Jeżeli chodzi o ścieki, dodatkowym czynnikiem jest uruchomienie zlewni. Wodociągi kalkulując cenę ścieków dołożonych, ścieki, które już wpływają na zlewnię, będą przechodziły wszystkie procesy technologiczne na oczyszczalni ścieków. Wszystkie koszty stałe, które dotyczy oczyszczania ścieków spółka mogła sobie w małym procencie zmniejszyć i jak gdyby przenieść je do kosztów ceny za ścieki dowożone. W związku z powyższym mieszkańcy, którzy są skanalizowani, skorzystali na tym również. To ma wpływ również na cenę ścieków.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK uzupełnił informację pani księgowej, mówiąc, że wie, do czego radny Zaczkowski zmierza. Podkreślił, że nie interesuje go polityka oraz to, że w tym roku są wybory, gdyby trzeba było podwyższyć ceny wody i ścieków taka podwyżka zostałaby zaproponowana Burmistrzowi. Wyjaśnił, że jeżeli 2013r. jest rokiem pozytywnym, trudno byłoby nie wykorzystać sytuacji i nie pozostawić cen na tym samym poziomie. Podkreślił, że gdyby w tym roku wyszła podwyżka cen, zrobiłby taki wniosek bez względu na wszystkie inne konsekwencje. Dodał, że ponosi odpowiedzialność za te taryfy i stwierdził, że można je pozostawić na takim samym poziomie. Z punktu widzenia ekonomicznego, chciałby, aby w Myszkowie była cena jak w Katowicach. Każdy swoją politykę realizuje oddzielnie, nie jest sztuka wywindować ceny, tylko żeby to potem od ludzi ściągnąć. Z tym gmina ma największy problem, potem trzeba pisać wniosek o odcięcie wody do Myszkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jest szansa, żeby ta cena została na tym samym poziomie.

Radny Adam Zaczkowski wyraził swoją aprobatę dla utrzymanych cen.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że w 2013r. spółka miała dość dużą stratę z 2012r. Przez trzy miesiące 2014r. spółka funkcjonuje na starych cenach.

Radny Adam Zaczkowski poprosił o szczegółowe udzielenie odpowiedzi, dlaczego padło na przemysłowego odbiorcę?

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK odpowiedział, że ścieki są kalkulowane w zależności od ilości i od wskaźników BZB5, tutaj zdecydowała ilość. Jeżeli w Myszkowie mielibyśmy więcej ścieków przemysłowych, to ta grupa będzie tańsza. Spółka ZWiK kalkuluje koszty przychodu, spółka nie ma zysku. To, że spadła ta pozycja, to jest niewielki wzrost ścieków przemysłowych, ale również innych podmiotów. Trzeba zrobić założenia, przy każdej działalności gospodarczej, która niesie jakieś ryzyko. W tym przypadku taryfy to jest to ryzyko, że przyjmuje to i chce, żeby zrealizować przy tych samych cenach.

Radny Artur Wrona powiedział, że Myszków ma zlewnię, która ma dopiero czterech przedsiębiorców, którzy mają umowy, a wszystkich jest siedemnastu. Czy oni mają jakieś przeszkody, żeby zawrzeć taką umowę, Czy to są kwestie papierkowe?

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że przeszkodą jest to, że powinni szybko przyjść do urzędu, żeby dostać dokument, że to jest skanalizowane. Jest to kwestia techniczna.

Radny Artur Wrona zapytał, czy przedsiębiorcy są informowani o tego typu sprawach?

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że wszyscy wiedzą, 28 stycznia było spotkanie w ZWiK ze wszystkimi przewoźnikami. Pani Beata Galas, która jest odpowiedzialna za funkcjonowanie zlewni. ZWiK nie może dopuścić do sytuacji, żeby jakiś przewoźnik przywiózł ścieki, a nie miał jakiegoś dokumentu. Jesteśmy pod presją mieszkańców w okolicy i poniżej, że na sprawy formalne zwracamy uwagę dwukrotnie. To jest kwestia kilku dni, żeby tych przewoźników było jak najwięcej. Żeby to wszystko funkcjonowało Straż Miejska musi być bardzo zaangażowana.

Pan Burmistrz wtrącił odnośnie załomu studzienki na ul. Kazimierza Wielkiego, cała ulica już jest skontrolowana, gmina kontroluje wszystko również szczelność szamb, ilość psów na posesji. Przy zaopiniowaniu materiałów na sesję, jest projekt uchwały, który wprowadza nowy regulamin, który powinien uszczelnić system i te brakujące 200m³ chcemy sprowokować, żeby objąć ewidencją zlewni. Dodał, że Straż Miejska, co tydzień zbiera dywaniki z tych uliczek w ilości od 15 do 30 sztuk. Gmina ma podejrzenia, ponieważ z kanalizacji deszczowej śmierdzi ściekami, że mieszkańcy pomiędzy ul. Jana Pawła, a ul. Prusa zakrywają kratki, woda blokuje mieszkańców ul. Prusa. Ponieważ te kratki nie pracują, jak powinny, co tydzień Straż Miejska przyjeżdża i zbiera dywaniki. Wtedy nie spełnia swojej roli kanalizacja deszczowa.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK dodał, że spółka nie występuje w charakterze żandarma, na zasadzie represji, tylko chodzi o normalne przestrzeganie prawa. Tam, gdzie Straż Miejska przychodzi, na rachunku widać, gdzie byli, bo ktoś, kto przyjeżdża do zlewni, poza swoim PIN dopisuje skąd te ścieki są. Po każdym miesiącu spółka będzie nakładać te papiery z Wydziałem Ochrony Środowiska, bo najważniejszą rzeczą jest, że ilość ścieków jest równa ilości zużytej wody. Dodał, że jak to wszystko się rozkręci, spółka będzie zainteresowana biogazem na oczyszczalni. Każda działalność jest analizowana podwójnie. Na dzień dzisiejszy spółka płaci ponad 2 tys. zł opłaty leasingowej i to musi się zwrócić.

Radny Artur Wrona zapytał odnośnie zakupu wody, gmina kupuje wodę od Koziegłów, od Siewierza, na czym to polega?

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK odpowiedział, że gmina kupuje wodę z Siewierza na Smudzówkę. W poprzednich kadencjach były propozycje budowy wodociągu przez lasy i łąki, to był niesamowity koszt. Na dzień dzisiejszy są to minimalne ilości, dawniej nie było problemu, natomiast Siewierzowi brakuje tej wody. Problem techniczny jest niesamowity, spółka ma umowy z mieszkańcami, ale w innych latach jest bez wyjścia, bo mieszkańcy płaca spółce, a spółka do Siewierza. Natomiast do zasilania Będusza spółka kupuje wodę z Koziegłów.

Radny Artur Wrona patrząc na koszty, jakie gmina ponosi na zakup wody, zaproponował, żeby gmina wybudowała coś własnego? Koszty Siewierza to 170 tys. zł, za tę kwotę gmina może wybudować studnię i może ją obsłużyć.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK dodał, że w 2007r. ZWiK zrobił koncepcję i nie było chętnego, kto by sprzedał kawałek działki. Projektantka zrobiła koncepcję, potem projekt budowlany. Wtedy utknęło na takim etapie, że po przeanalizowaniu, że tą wodę trzeba pchać do góry. Właściciel nie zgodził się na sprzedaż tej działki, to było w poprzednich latach. W planach jest coś takiego, żeby kupować swoją wodę, ale najpierw trzeba zrobić ujęcie wody na ul. Wyszyńskiego, żeby mieć bazę dla całego miasta i wtedy stopniowo uniezależnić się od gminy Koziegłowy. Jest to w rozważaniach spółki, aby tą wodę pchać do góry. Znacznie łatwiej byłoby kupić studnię, ale nie dało się tego zrobić.

Radny Artur Wrona zwrócił uwagę, że tam jest już nowy właściciel.

Pan Burmistrz dodał, że jest szansa, żeby z nowym właścicielem porozmawiać.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że gdyby ktoś zdecydował się sprzedać studnię na Będuszu, to spółka mogłaby rozważać ten temat. Spółka ma w planach zasilanie gminy Poraj, projekt unijny odnośnie wodociągu kawałka ul. Sowiej, spółka remontuje studnię wodomierzową. W przypadku zapotrzebowania ze strony gminy sąsiedniej spółka może tam sprzedawać wodę z Nowej Wsi. Dodał, że spółka ma zeszyt reklamacji, mieszkańcy nie mają uwag, pojedyncze sprawy związane z żelazem. W całym okresie poprzednim nie było takiej sytuacji, że jakaś część miasta nie miała wody. Ma nadzieję, że przy tym wniosku taryfowym w 2014r. takie standardy da się utrzymać.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 osób. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie jednogłośnie.

4/ Projekt uchwały w sprawie określenia wymagań, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 osób. Przy 8 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie jednogłośnie.

5/ Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na przeniesienie własności nieruchomości na rzecz Powiatu Myszkowskiego.

Pan Burmistrz powiedział, że na spotkaniu z Zarządem Powiatu usłyszał, że jest wola na udzielenie dotacji na zakup projektora. Było wielkie zaskoczenie, skąd się wzięło zdjęcie z porządku obrad sesji projektu uchwały. Przyznał, że powiedział, że bronił się przed tym, że gmina ma to przeanalizowane oraz mogła to przegłosować, zwłaszcza, że służby zajmujące się nieruchomościami i prawnik mówią, że jak nie podejmiemy tej uchwały, to Starostwo podejmie wniosek do sądu i tą sprawę ma dużą szansę wygrać. Zarząd Powiatu wyraził, że skoro gmina coś uzgodniła i uznała, że wniosek Starostwa jest zasadny, nie rozumieją tego, co się stało. Dodał, że wyjaśnił, że zdjęcie projektu uchwały z porządku obrad nie oznacza negatywnej decyzji rady oznaczającego nieprzychylenie się do tego wniosku. Zarząd Powiatu oczekuje, żeby rada podjęła starania celem podjęcia tej uchwały. Niezwłocznie po tym jak będzie podjęta taka uchwała Zarząd Powiatu zgłosi wniosek o podjęcie uchwały dotyczącej dofinansowania projektora. W jakiś sposób artykułowanie tego przez Zarząd było powiązane.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem uchwały. W głosowaniu wzięło udział 8 osób. Przy 7 głosach za, 1 wstrzymującym się, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie jednogłośnie.

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Magdalena Niewiadomska

Przewodnicząca komisji

Iwona Skotniczna